

DWUMIESIĘCZNIK

Mozaika Berdyczowska

NR 1 (114)

STYCZEŃ – LUTY 2014 ROKU

W TYM NUMERZE:

Razem,
a nie przeciwko sobie
str. 2

BOHATER MAJDANU
str. 3

Mikołaj Kopernik
„Wstrzymał Słońce,
ruszył Ziemię...”
str. 10 – 11

UBECKIE REPRESJE
str. 12 – 13

O języku dobrze i źle
str. 16



Berdyczów. Zima. Rewolucja.

Zdjęcie Olgi Lubomirskiej.

Polityka

Bieżący rok 2014 upływa w Polsce pod znakiem doniosłych rocznic i dwu kampanii wyborczych. Dokładnie 4 czerwca przypadnie 25 rocznica prawie wolnych wyborów parlamentarnych, które przesądziły rychły upadek systemu komunistycznego w Polsce, a w ślad za tym w innych krajach socjalistycznych, łącznie z poniekąd symbolicznym obaleniem muru berlińskiego. Jesienią minie 15 rocznica przystąpienia Polski do NATO, a w maju 10 wejścia do Unii Europejskiej. Oba te wydarzenia zjednoczyły wtedy cały naród polski ponad wszelkimi podziałami politycznymi. Wybitny działacz opozycji antykomunistycznej, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” od momentu jej ukazania się wiosną 1989 r. Adam Michnik ocenił, że „Ostatnie 25 lat – tyle trwa wolna Polska – to najlepsze ćwierćwiecze ostatnich czterech stuleci”. Tę ocenę i wynikający z niej optymizm podziela większość Polaków.

RAZEM, A NIE PRZECIWKO SOBIE

Bardzo ważnym wydarzeniem będzie również wyznaczona przez papieża Franciszka na kwiecień kanonizacja na świętego Jana Pawła II. Stanie się to wielkim świętem nie tylko dla katolików, ale dla ogółu Polaków doceniających wielkość dokonań tego papieża, wywodzącego się ze skromnej rodziny Wojtyłów z Wadowic.

W końcu maja odbędą się wybory 51 polskich deputowanych do Parlamentu Europejskiego, a w listopadzie wybory samorządowe. Obie te kampanie są niezwykle ważne i doniosłe. W Brukseli podejmowane są brzemienne decyzje o wsparciu finansowym dla państw członkowskich, ale i dotyczące współpracy gospodarczej i na wszystkich innych odcinkach europejskiego życia, zbliżania, postępu i rozwoju. Natomiast samorząd to władza najbliższa ludziom, ich codzienności, obsługi interesantów, kształtu i dynamiki rozwiązywania problemów lokalnych oraz niwelowanie różnic rozwojowych przez regiony słabsze.

Która partia dobrze wypadnie w obu tegorocznych wyborach, ta uzyska duży zadek na wybory prezydenckie i parlamentarne w 2015 r., które zadecydują, kto uzyska mandat zaufania społecznego i będzie decydował o kierunkach dalszego rozwoju Polski i o jej obliczu. A jak już jest, że politycy, sponsorzy, media i wyborcy sprzyjają silniejszemu i wygrywającemu. Będą zatem ciężać ku triumfatorom tegorocznym w wyborach 2015 r.

Dlatego liderzy ze wszystkich opcji politycznych w Polsce przeją już muskuły, by je wygrać, a przynajmniej wypaść jak najlepiej i nie znaleźć się poza grą. Prawo i Sprawiedliwość pragnie za wszelką cenę przełamać pasmo sześcioletniego przegranych z rządu wyborów, wygrać obecne i przyszłoroczne tak wysoko, aby rządzić samodzielnie i przeprowadzić takie zmiany

oraz reformy, na myśl o których wielu Polakom cierpię skóra. Obecni koalicjanci – Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe – nie mają zamiaru pasować, dążą do uzyskania takiego poparcia i wyniku, aby w samym maratonie wyborczym być górą i rządzić nadal na szczeblu lokalnym i krajowym. Swoich

kondycja wielu firm, zaczynają powoli zwiększać

Inwestycje. Dobre wieści nadchodzą także z rolnictwa i wsi. Choć budżet Unii Europejskiej na lata 2014 – 2020 jest niższy niż w poprzednim cyklu finansowym, to Polska uzyskała z niego więcej niż kiedykolwiek wcześniej. Dokładnie: 105,8 miliardów euro, co w przeliczeniu na złote wyliczono na 441 miliardów.

Rząd koncentruje więc uwagę na tym, by te pieniądze plus z własnego budżetu wydać racjonalnie i z największym pożytkiem, by owocowały wyższą i nowoczesną produkcją towarów oraz postępem cywilizowanym. To jednak nie wszystko. Wśród priorytetów jest zwiększenie wydatków na naukę, oświatę, kulturę i zdrowie. Idzie zwłaszcza o skrócenie kolejek do lekarzy

specjalistów i dostępności do szpitali, a także wzrost nakładów na walkę z rakiem. Bezrobocie ma spaść poniżej 13%. Zapowiedziano początek końca tzw. Umowom śmieciowym o prasę, podniesienie najniższych wynagrodzeń, bezpłatne podręczniki dla uczniów I klasy, wprowadzenie Karty Dużej Rodziny (tj. ulg dla rodzin wielodzietnych), zwiększenie budowy tanich mieszkań na wynajem, przyspieszenie tempa budowy dróg ekspresowych, obwodnic miast i robót na kolei i wiele innych poczyną.

Nie są to gruszki na wierzbie. To się robi i na to są pieniądze. Rząd Donalda Tuska i prezydent Bronisław Komorowski nie ustają również w poszukiwaniu najlepszych propozycji i rozwiązań dla Ukrainy, utrzymują stałe kontakty i konsultacje z władzami i opozycją w Kijowie oraz prowadzą rozmowy z władzami państw Unii Europejskiej, USA, Kanady i innymi.

Eugeniusz Jabłoński,
Warszawa.



ambicji i nadziei nie kryją inne partie: SLD, Twój Ruch, Solidarna Polska, Polska Razem, Europa Plus, narodowcy ...

Bezstronni obserwatorzy na buńczuczne zapowiedzi spoglądają z pewnym lękiem, bo byłoby źle, gdyby rywalizacja wyborcza zamieniła się w piekło. Polsce bowiem – dla jej dalszego rozwoju – potrzebny jest dialog społeczny, koncentrowanie sił dla rozwiązywania pilnych nabrzmiałych problemów, wsłuchiwanie się w racje innych, a nie wycieczki personalne, bezpodstawne oskarżenia i bijatyki słowne. A to, niestety, ma miejsce. Polacy niewątpliwie mogą osiągnąć więcej, wszystko jest w ich rękach. Muszą jednak być ze sobą i obok siebie, a nie przeciwko sobie. Polska demokracja bywa ułomna, ale nie wolno jej rujnować, tylko strzec i doskonalić.

Są przesłanki do optymizmu. Wzrost gospodarczy w minionym roku okazał się szybszy niż zakładano, a eksport wzrósł o 6%. Ożywił się także popyt na rynku wewnętrznym, rosła zakupy. Poprawiła się

Wspomnienia

BOHATER MAJDANU

20 lutego 2014 r., Saarbrücken - Niemcy. Ten dzień nie różnił się od innych. Opieka nad małym dzieckiem i kłopoty rodzinne nie pozostawiają zbyt dużo czasu na wspomnianie tych, którzy pozostali w ojczystej Ukrainie. Jednak krótkie rozmowy z mamą przez Skypa i wiadomość o tym, że w Kijowie strzelają do ludzi, zmusiły mnie aby włączyć telewizor. W telewizji niemieckiej pokazano uciekających ludzi, a komentator informował, że zostało zabitych dziesiątki osób. Później pokazali zdjęcia „niebiańskiej sotni”. Wśród nich zobaczyłam zdjęcie znajomego chłopaka. Nie wierzyłam oczom. Myślałam, że się pomyliłam, że mi się przywidziało.

Weszłam na stronę facebook z nadzieją znalezienia tam jakiegokolwiek informacji o zamordowanych na barykadach w Kijowie. Na profilu mojej koleżanki znalazłam link z informacją o Bohdanie Solczaniku i wywiad z jego narzeczoną. Ciężko było uświadomić sobie, że ten młody człowiek z dobrymi oczyma już nie żyje. Zapoznaliśmy się w Warszawie gdy braliśmy udział w programie Młodych Naukowców w 2010 roku. Wieczorem młodzież z Ukrainy gromadziła się, śpiewała ukraińskie piosenki i omawiała problemy swojego kraju. Bohdana zapamiętałam jako zawsze uśmiechniętego i spokojnego człowieka, rozmiłowanego w piosenkach, który z wielkim zaangażowaniem opowiadał o bohaterach swojego narodu, którzy oddawali życie za wolność swojej ojczyzny. Nikt nie mógł wówczas przypuszczać, że za cztery lata

Bohdan sam stanie się bohaterem i zginie od kuli snajpera.

O Bohdanie: historyk, wykładowca. Pracował na katedrze nowożytnej historii Ukrainy - Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego. Obronił pracę licencjacką z historii, pracę magisterską z socjologii (obydwie były obronione na Lwowskim Uniwersytecie im. I. Franka), niedokończony doktorat na Uniwersytecie Warszawskim. Prowadził konferencje i szkoły letnie na Ukrainie i zagranicą. Dysertacja Bohdana zostanie wydana i pozna ją świat. Jego rodzice zgodzili się aby za pomnik na jego grobie zapłacił Uniwersytet Katolicki. „My zaś chcemy ufundować dla najlepszych studentów naszej uczelni stypendium im. Bohdana Solczanyka” – powiedział protojerej, spowiednik UKU, ks. Taras Kogut.



Bohdan Solczanik od samego początku przebywał na Majdanie w Kijowie. Po raz trzeci pojechał do stolicy 20 lutego. Przybył na Majdan o 6:00. Broni nie miał, znaleziono przy nim jedynie tarczę. Dowiedział się, że aktywiści zdobyli Pałac Żołtnewy. Pobiegł tam na sam przód. Akurat w tym miejscu Berkut zaatakował obrońców Majdanu, strzelał snajper. Chłopak, który biegł obok odskoczył na bok, a Bohdana kula trafiła w szyję, w główną arterię. Po kilku godzinach zadzwoniono do rodziny z prośbą o odebranie ciała. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci!

Alicja Werwińska.

Opinie publiczne

Granica wewnątrz Schengen

Teraz brzmi to nierealnie, ale może stać się rzeczywistością. Najpierw – zniesienie wiz krajów Unii Europejskiej dla obywateli Ukrainy, a potem wejście Ukrainy do strefy Schengen. A wtedy granice znikają...

Jak to wygląda w praktyce, na przykładzie Polski? Kudowa Zdrój to popularne polskie uzdrowisko, położone tuż nad granicą czeską. Miałem okazję spędzić tam tydzień w lutym. Aleja Jana Pawła II, gdzie mieszkałem, w pewnym miejscu przebiega sto metrów od granicy. Można więc pójść spacerkiem do drogowskiego, wskazującego „Mała Czermną” i skrócić w lewo. Chwilę potem po prawej mija się tabliczkę z napisem „Republika Czeska”, a po lewej „Polska”. I już są Czechy.

Mała Czermną – po czesku Malá Čermná – to niewielka wieś, licząca około 130 mieszkańców. Z polskiego punktu widzenia



najważniejsze są tam dwa sklepy, a tym jeden przy barze (głównie piwo, ale i np. czeski przysmak – smažený ser), oraz restauracja (też ze smaženým serem, ale są też słynne czeskie knedliki). Z Kudowy przychodzą do tej wsi małe i duże grupy turystów, po piwo, po czeską wódkę Becherovka, po czekoladę Studencką. A także na smaczne czeskie jedzenie.

Można oczywiście wybrać się nieco dalej, drogą na Pragę, do Nachodu (Náchod), miasta liczącego 20 tys. mieszkańców, z pięknym rynkiem, zamkiem, licznymi sklepami. Najczęściej odwiedzane są pewno hipermarkety tuż nad polską granicą.

Ale Polacy chętnie odwiedzają inne



czeskie atrakcje turystyczne, jak słynne „skalne miasto” Adrspach. Wystarczy wsiąść w samochód i pojechać; jest to przepiękne miejsce, pełne fantastycznych złomów skalnych. Albo zdecydować się na dwugodzinną jazdę do Pragi.

Jeśli Ukraina będzie kiedyś w Schengen, to granica polsko-ukraińska przestanie faktycznie istnieć. Wskoczyć z Przemyśla do Lwowa – co za problem? A z Chełma do Łucka niewiele większy. Lub na odwrót, ze Lwowa do Rzeszowa albo z Łucka do Lublina. Na zakupy, do teatru, pozwiedzać, odpocząć. Albo do pracy.

Tak pewno będzie. Oby jak najszybciej.

Piotr Kościński.

Kronika miejska

• **Anżelika Łabuńska poinformowała o trzydziestu samochodach pogotowia medycznego zniszczonych przez „tituszków”**

19 lutego około 50 „tituszków” zniszczyło niemal 30 samochodów pogotowia medycznego – napisała o tym na swojej stronie na facebooku deputowana Rady Najwyższej Ukrainy 63 okręgu wyborczego Anżelika Łabuńska.

„Pilnie! Kijów, przedsiębiorstwo komunalne „Kijówmedspectrans” prospekt Prawdy 85! Samochodami pogotowia wczoraj i dzisiaj transportowano rannych do szpitali miasta! W nocy około pięćdziesięciu „tituszków” pod osłoną dwudziestu milicjantów zniszczyło niemal wszystkie samochody pogotowia: pocięto opony, wyłamano drzwi. Samochody nie nadają się do dalszego użytkowania!”

Łabuńska dodała, że „istnieje nagranie wideo, na którym zarejestrowano ten akt wandalizmu.

Kierownictwo „Kijówmedspectransu” zostało zwolnione rano z pracy za to, że okazało pomoc poszkodowanym. Obecnie SBU pracuje nad zacieraniem śladów, aby nie było dowodów na przestępstwa władzy! Proszę dziennikarzy aby przyjechali pod wymieniony adres” – dodała deputowana.

• **Anżelika Łabuńska uruchomiła „gorącą linię” w celu pomocy poszkodowanym w czasie starć w Kijowie**

Wydarzenia z nocy 19 lutego zszokowały każdego nieobojętnego na los

Kronika miejska

Ukrainy człowieka. Nigdy dotąd władza, w tak okrutny sposób, nie tłumiła akcji protestacyjnych, nie walczyła przeciwko własnemu narodowi, skierowawszy na barykady Majdanu bandytów w pagonach. Setki ludzi zostało rannych, a 25 osób – według oficjalnych danych – zabitych. Kilkadzieciąt aktywistów Majdanu zaginęło i o ich losie na razie nic nie wiadomo. Rozumiejąc ogromny niepokój ich krewnych i bliskich, deputowana do Rady Najwyższej, Anżelika Łabuńska, uruchomiła „gorącą linię”, dzięki której można zwrócić się z prośbą o pomoc w poszukiwaniach zaginionych osób. Jeżeli waszych bliskich, kolegów lub znajomych zaaresztowano, jeżeli komuś z nich jest potrzebna pomoc medyczna, albo nie wiadomo gdzie się teraz znajduje – proszę telefonować pod numer 095-310-07-11. Dzwonić można całą dobę. Wasza prośba zostanie wysłuchana i otrzymacie niezbędną pomoc.

• **Janukowicz zwrócił się do narodu**

19 lutego co półgodziny w telewizji pokazywano apel prezydenta Janukowicza do narodu. Ten fakt wskazuje na to, że sytuacja w kraju staje się z każdą chwilą coraz bardziej tragiczna i skomplikowana. Władze swoją działalnością doprowadziły do sytuacji bez wyjścia i teraz na Ukrainie można oczekiwać jedynie jej pogorszenia. Jak to może oddziaływać na życie przeciętnych ludzi? Tylko pogorszeniem i tak już trudnej sytuacji. W ciągu ostatniego tygodnia ceny gwałtownie poszły w górę. Zdrożały dolar i euro. Z każdym dniem wzrasta niebezpieczeństwo eskalacji

Kronika miejska

bezprawia. Już teraz jest niebezpiecznie chodzić i jeździć własnym samochodem w miejscach, gdzie gromadzą się „tituszkzi” czy niekontrolowany tłum. Dostęp do magazynów z bronią uzyskali ludzie nieodpowiedzialni i zwykli bandyci. Skutki tego są już widoczne. W ciągu ostatniej doby wzrosła liczba ofiar śmiertelnych, rannych, pobitych i obrabowanych. W Kijowie nie pracuje metro, dzieci nie chodzą do szkół. W wielu miastach wojewódzkich Ukrainy ruch został sparaliżowany. Wjazd do stolicy zablokowano. Czym skończy się ten konflikt polityczny? Ile jeszcze będzie ofiar, nowych bohaterów Majdanu? Kiedy nastąpi pokój? O tym prezydent Janukowicz nie powiedział w swojej odezwie.

• **W Berdyczowie wybito szyby w lokalu komunistów**

W nocy zostały wybite szyby w lokalu miejscowej organizacji partii komunistycznej. Przybyła na miejsce zdarzenia ekipa milicyjna wysłuchała skargi weterana NKWD o „bestialskich” wyczynach klanów oligarchów, którzy wykrzykując przekleństwa rzucali różnymi przedmiotami w szyby sztabu ruchu komunistycznego Berdyczowa. Weteran NKWD otrzymał podziękowanie za czujność, a milicja natychmiast zabrała się do poszukiwania „wandalów”. Śledztwo w tej sprawie prowadzą teraz najlepsi specjaliści wydziału kryminalnego.

• **Berdyczowska sotnia wyjechała do Żytomierza na wiec protestacyjny**

Ilość protestujących przeciwko reżimowi i dyktaturze Janukowicza w naszym mieście staje się z każdym dniem co raz większa. Setki młodych ludzi z Berdyczowa przylączyły się do Majdanu. 19 lutego sotnia berdyczowska wyjechała do stolicy obwodu, aby wziąć udział w wiecu protestacyjnym przed budynkiem Obwodowej Administracji Państwowej w Żytomierzu. Potem udała się do Kijowa, gdzie razem z innymi obywatelami Ukrainy stanęła na barykadach w obronie Majdanu. W kościołach i cerkwiach Berdyczowa są odprawiane Msze w intencji pokoju na Ukrainie i za zabitych bohaterów.

• **Berdyczów po raz kolejny wsparł Majdan. Tym razem Automajdanem**

Mieszkańcy Berdyczowa znów okazali swoje wsparcie kijowskiemu Majdanowi i



Kronika miejska

Kronika miejska

Kronika miejska

Kronika miejska

odpowiedzieli na wezwania liderów opozycji. Witalij Kliczko zaapelował do Ukraińców aby w przeddzień obrad Rady Najwyższej przeprowadzić w kraju masowe akcje protestacyjne.

W Berdyczowie takim zgromadzeniem był Automajdan.

Aleksander Parasiuk, uczestnik akcji „Automajdan”:

„Akcja „Automajdan” jest przeprowadzana w Berdyczowie na wezwanie Witalija Kliczki z głównego Majdanu Ukrainy. Mieszkańcy Berdyczowa odpowiedzieli. Powinniśmy przejechać ulicami miasta, i w taki sposób dać odpowiedź na apel Kliczki, przekonując ludzi aby wstępowali w szeregi Straży Obywatelskiej „Majdan” w Berdyczowie aby obecna władza zobaczyła, że ludzi, którzy nie zgadzają się z jej rządami, jest dużo”.

Alla Makarczuk, uczestniczka akcji „Automajdan”:

„Mnie do przyjsia tutaj zmusiło pragnienie, aby móc mieszkać w szczęśliwym państwie ukraińskim, które jest wolne i sprawiedliwe. Gdzie każdy człowiek może swobodnie mówić po ukraińsku, zna swoje prawa i aby te prawa były przestrzegane”.

Wielu berdyczowskich automajdanowców było świadkami wydarzeń, jakie miały miejsce w Kijowie. Przebywając na Głównym Majdanie kraju, poczuli jedność i solidarność ze wszystkimi Ukraińcami. A duch, który tam panuje, umacnia wiarę w zwycięstwo i wywalczenie jeszcze większych ustępstw władzy niż te, na które ona już teraz się zdecydowała.

Aleksander Parasiuk, uczestnik akcji „Automajdan”:

„Te ustępstwa realnie nam jeszcze nie dają. Zobaczymy czy po jutrzejszej sesji będą jakieś zmiany. Jeżeli odezwie się sumienie deputowanych i można będzie powrócić do Konstytucji z 2004 roku i uruchomić wszystkie procesy, których żąda naród, wtedy będzie można stwierdzić, że mamy przyszłość.”

Walery Puchalski, uczestnik akcji „Automajdan”:

„Najbardziej martwię się o swoje dzieci i moją ojczyznę. Mam możliwość wyjechać do Europy, do Izraela, ale moja ojczyzna jest tutaj. Tu się urodziłem, wyrosłem, i będę o nią walczyć. Tyle, ile będzie trzeba”.

Po wstępnych przygotowaniach

Kronika miejska



Zdjęcie L. Wermińskiej.

organizacyjnych automajdanowcy swymi samochodami, ozdobionymi niebiesko-żółtymi flagami i wstęgami, z włączonymi klaksonami, wyruszyli w miasto.

Po drodze uczestnicy akcji zauważali zdziwionych przechodniów. Wielu z nich zaczęło pozdrawiać uczestników rajdu.

Kierowcy innych samochodów w odpowiedź włączali swoje klaksony i ustępowali z drogi. Rajd przejechał się ulicami: Europejską, Winnicką, Żytomierską. Odwiedził także dworzec kolejowy i dzielnicę Czerwonej Góry, Miasokombinatu i Korniółki. Następnie uroczyście przejechał przed gmachem Rady Rejonowej. Według organizatorów w akcji wzięło udział ponad trzydziestu kierowców. Do rajdu mógł dołączyć każdy chętny.

• W berdyczowskiej Radzie Miejskiej stworzono „Radę Ludową”

W Berdyczowie stworzono Radę Ludową. Poinformowali o tym na konferencji prasowej zorganizowanej dla miejscowych mediów deputowani z frakcji „Batkiszczyzna”, gdyż to właśnie oni byli inicjatorami stworzenia w berdyczowskiej radzie nowej koalicji.

Sergiusz Orluk, zastępca przewodniczącego Miejskiego Oddziału Partii „Batkiszczyzna” stwierdził: „W Kijowie na Majdanie została stworzona Rada Ludowa do której prezydium weszli: Jaceniuk, Kliczko i Tiahnybok. W Żytomierzu także została stworzona Rada Ludowa wśród radnych opozycyjnych, która poleciła utworzenie lokalnych

Kronika miejska

ośrodków tej nowej organizacji na poziomie rad miejskich i wiejskich. 29 stycznia 2014 r. odbyło się posiedzenie miejskiej frakcji „Batkiszczyzna”, na którym została podjęta decyzja o stworzeniu grupy deputowanych „Rady Ludowej”. Jednogłośnie jej prezesem został wybrany Sergiusz Iwlew”.

• Znaleziono zwłoki w jednej z piwnic bloku mieszkalnego

Ponad dwa tygodnie lokatorzy bloku przy ulicy Winnickiej 71, mieszkali z trupem w piwnicy. Mniej więcej tyle czasu leżało tam ciało nieznanego 71-letniego mężczyzny. Milicjanci ustalają dane osobowe i przyczyny zgonu zmarłego. Jednak zidentyfikować ciała jeszcze się nie udało, gdyż minęło ponad dwa tygodnie od chwili śmierci i ciało jest w stanie daleko posuniętego rozkładu. Mieszkańcy bloku zapewniali śledczych, że przez długi czas nie zauważyli ani ciała, ani nie zwracali uwagi na specyficzny zapach w piwnicy. Jeżeli i było czuć odór, to myśleli, że to mogą być psy albo bezpańskie koty. Ile czasu zwłoki przeleżały w piwnicy trudno jest powiedzieć. Można przypuszczać, że jakiś stary człowiek nie miał własnego domu i rodziny, która by nim się zaopiekowała. Dlaczego tak się stało? Jeden Pan Bóg to wie. Jedno jest pewne, że jest to czyjaś tragedia, czyjeś życie, które dobiegło końca w takich niehumanitarnych warunkach. Zabrakło zwykłej ludzkiej wrażliwości i pomocy.

Opracowała
Larysa Wermińska

Kronika miejska

Kronika miejska

Kronika miejska

Wydarzenia w Polsce

Polskę czeka powolny, ale trwały wzrost gospodarczy – wynika z raportu zaprezentowanego przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową. W tym roku PKB ma powiększyć się o 2,8 procent.

W 2015 roku wzrost gospodarczy ma wynieść 3,5 procent. Ekonomista instytutu Marcin Peterlik podkreśla, że tempo to nie doprowadzi do «przegrzania gospodarki». Według prognoz, we wszystkich kwartałach 2014 roku wzrost PKB będzie się utrzymywał między 2,5 a 3 procent. Z kolei Ministerstwo Gospodarki w swoim miesięcznym raporcie przewiduje, że wzrost PKB w tym roku wyniesie 3 proc. Lepsza sytuacja czeka między innymi branżą budowlaną, która była jedną z najbardziej poszkodowanych przez ostatnie spowolnienie. To konsekwencja wzrostu inwestycji w przedsiębiorstwach oraz wydawania pieniędzy z kolejnego budżetu UE. Instytut prognozuje, że w tym roku inflacja wyniesie 1,9 procent, a płace wzrosną o 2,9 procent. Stopa bezrobocia na koniec tego roku ma wynieść 12,6 procent. Eksport ma wzrosnąć o około 4 procent, a import o 4,5 procent.

Jarosław Kaczyński, lider Prawa i Sprawiedliwości, wrócił w rozmowie z portalem *niezależna.pl* do wydarzeń sprzed 25 lat, kiedy to wprowadzona została amnestia dla więźniów skazanych na karę śmierci. Kaczyński był wówczas senatorem w Komisji Praw Człowieka i jako jedyny otwarcie sprzeciwiał się amnestii.

Były premier powiedział, że w czasie prac nad ustawą „kierowano się podejściem, że skoro za komuny było w prawo, to trzeba teraz pójść w lewo”. Żartował wówczas, że „skoro za komuny mówili: pijcie mleko zamiast wódki, to teraz będą mówić: pijcie wódkę zamiast mleka”. Kaczyński stwierdził, że wraz z bratem mieli podstawy do zajmowania się tą tematyką. – Razem z moim bratem, śp. Lechem Kaczyńskim, należeliśmy do nielicznych ludzi, którzy, z racji zawodu, byli prawniczo przygotowani do pracy. Ja znałem teorię prawa i państwa, brat zajmował się prawem pracy, poza tym interesowaliśmy się prawem praktycznie już od lat szkolnych – powiedział Kaczyński.

– Panowała wtedy głęboka zapaść myślenia, deficyt intelektualny, który

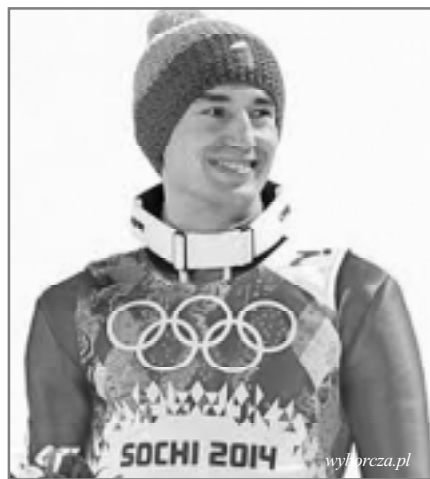
Wydarzenia w Polsce

dotyczył nie tylko tej sprawy. Po prostu zdawaliśmy sobie sprawę jak świat wygląda, a część kolegów, nawet ci ze znanymi nazwiskami takimi jak Bronisław Geremek, nie miała o tym zielonego pojęcia – dodał Kaczyński.

W poniedziałek o 17:22 odbędzie się oficjalna ceremonia, podczas której Kamil Stoch odbierze olimpijski złoty medal za wygraną na skoczni normalnej i wysłucha Mazurka Dąbrowskiego.

Informację o dacie wręczenia medalu podał na Twitterze Polski Komitet Olimpijski.

Kamil Stoch w pierwszej serii niedzielnego konkursu skoczył na odległość



na 105,5 m. W serii finałowej przypieczętował zwycięstwo skokiem na 103,5 m. 26-letni skoczek jest drugim w historii polskim mistrzem olimpijskim w skokach narciarskich. Wcześniej na najwyższym stopniu podium stanął Wojciech Fortuna na igrzyskach w Sapporo w 1972 r.

Ksiądz Kazimierz Sowa w rozmowie z Moniką Olejnik na antenie Radia Zet ocenił, że zespół parlamentarny «Stop ideologii gender» kierowany przez posła Beatę Kempę to «coś w rodzaju takiego objazdowego kółka zainteresowań».

– Z tego co widziałem w niektórych przekazach medialnych ilość osób, które chcą się dowiedzieć czym jest gender w ujęciu pani Kempy jest umiarkowana – mówił ksiądz Sowa.

Duchowny odniósł się także do działalności zespołu «Stop ateizacji»,

Wydarzenia w Polsce

który również działa w parlamencie. – To jest zespół, który moim zdaniem jest wytworem fantazji posła Jaworskiego i jego kolegów, to znaczy jeśli znowu ktoś uważa, że w Polsce mamy do czynienia z ogromną niespotykaną na dotychczasową skalę walką z Kościołem, to żyje w kraju, którego nie ma – przekonywał.

Premier Donald Tusk odwołał ze stanowiska Prezes UOKiK Małgorzatę Krasnodębską-Tomkiel. Była prezes do momentu powołania następcy dalej jednak będzie pełnić swoje obowiązki.

«Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel od 4 czerwca 2008 roku pełniła funkcję Prezesa UOKiK. Z Urzędem związana jest od 1998 roku. Do kompetencji Prezesa UOKiK należało kształtowanie polityki antymonopolowej oraz polityki ochrony konsumentów, m.in. zainicjowała i nadzorowała prace nad nowelizacją ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów» – czytamy w komunikacie zamieszczonym na stronie urzędu.

Jak podaje Onet.pl, 7 ministerstw otrzymało maile z ostrzeżeniem przed detonacją ładunków wybuchowych. Część urzędników ewakuowano, inny nie zostali wpuszczeni do budynków, które są sprawdzone teraz przez policyjnych pirotechników.

Alarm dotyczy 7 ministerstw: Infrastruktury i Rozwoju, Obrony Narodowej, Gospodarki, Finansów, Zdrowia, Edukacji oraz Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

– Mailem została wysłana informacja o podłożeniu ładunków wybuchowych w tych placówkach. Ewakuowanych zostało ok. 200 osób z Ministerstwa Edukacji. Pracownicy pozostałych placówek nie zostali rano wpuszczeni do budynków. Obecnie trwa w nich sprawdzanie pirotechniczne – mówiła portalowi Onet.pl Iwona Jurkiewicz z Komendy Stołecznej Policji.

Janusz Palikot w «Sygnałach dnia» na antenie radiowej Jedynki mówił, że liczy iż przynajmniej trzy kobiety z listy Europa Plus dostaną się do Parlamentu Europejskiego.

Palikot przekonywał, że do Euro-parlamentu mogą dostać się kobiety otwierające listy w Bydgoszczy, Łodzi i Lublinie [Kazimiera Szczuka, Ewa Wójciak,

Wydarzenia w Polsce

Wydarzenia w Polsce

Wydarzenia w Polsce

Wydarzenia w Polsce

Barbara Nowacka - red.]. Polityk dodał, że w Lublinie jego partia ma poparcie na poziomie 15 proc. to być może do Brukseli pojedzie także kandydatka z drugiej pozycji na liście.

Książd Kazimierz Sowa odniósł się do raportu Komitetu Praw Dziecka ONZ dot. walki z pedofilią w Kościele oraz do inicjatywy polskich senatorów, którzy wezwali rząd do skrytykowania organu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

-Jego treść [raportu - red.], jego tezy, które moim zdaniem stawiają ten raport w rzędzie dokumentów najmniej przemysłanych, jakie ONZ-owskie agendy wydały w ostatnim czasie, co więcej bardzo niesprawiedliwych, ponieważ miesiąc temu, 12 stycznia, odbyła się debata z udziałem abp Tomassiego, czyli przedstawiciela Watykanu, który przekazał tejże właśnie agendzie szereg danych, także i danych bardzo szczegółowych, np. powiedział o 387 księżach, którzy zostali zawieszni w wykonywaniu czynności duszpasterskich, bądź zostali przeniesieni do stanu świeckiego, za czasów Benedykta XVI, potem o kilkudziesięciu innych przypadkach już za czasów Franciszka, mówił bardzo dużo o tym, w jaki sposób zmieniło się podejście Kościoła do wielu spraw. Żadna, żadna z tych informacji nie znalazła się w owym, osławionym raporcie - powiedział duchowny i dodał, że »ten raport pisały, czy był przygotowywany jakby pod pewną kuratelą sześciu osób zawiadujących tą agendą, do końca ubiegłego roku wśród reprezentantów krajów, które m.in. pracowały nad tym raportem byli przedstawiciele krajów tak miłujących prawa dzieci i młodzieży jak Syria i Arabia Saudyjska».

Stosunki państwa z kościołem są sułonne - uważa senator Marek Borowski, komentując dotację Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla Świątyni Opatrzności Bożej.

Ministerstwo przyznało 6 mln złotych na budowę ekspozycji w Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, która powstaje pod kopułą świątyni. Jak mówi minister Bogdan Zdrojewski, ministerstwo nie finansuje budowy Świątyni Opatrzności Bożej, ale wspiera te instytucje, które są związane z dziedzictwem narodowym.

Wydarzenia w Polsce

W związku z wykryciem na Litwie ogniska afrykańskiego pomoru świń, Rosja ograniczyła import wieprzowiny z krajów Unii Europejskiej. Rosyjskie embargo jest szczególnie dotkliwe dla producentów z Polski. „Rzeczpospolita” pisze, że Związek Polskie Mięso postanowił napisać list do premiera z prośbą o pomoc w tej sprawie.

Przedstawiciele związku liczą na to, że Donald Tusk wesprze ich starania w zniesieniu rosyjskiego zakazu importu unijnej wieprzowiny. Witold Choiński, prezes Związku Polskie Mięso, powiedział, że dla polskiej branży mięsnej jest to poważny problem. – Chcemy zwrócić



uwagę pana premiera na to, jak poważny jest to problem dla polskich producentów i firm – powiedział. – Na Rosję i Białoruś przypada 25 proc. eksportu naszej wieprzowiny – dodał.

Sejm odrzucił projekt zmian w Regulaminie Sejmu autorstwa PiS. Tak zwany pakiet demokratyczny przewidywał zwiększenie roli opozycji parlamentarnej – między innymi likwidację sejmowej «zamrażarki», zmianę zasad wysłuchania publicznego oraz zrównanie procedury uchwalania projektów ustaw podatkowych z kodeksami. Poseł sprawozdawca Michał Kazimierz Ujazdowski z PiS rekomendował Sejmowi przyjęcie uchwały. Powiedział, że rzecz dotyczy zwiększenia uprawnień kontrolnych Sejmu jako całości, większej przejrzystości procesu legislacyjnego oraz szacunku dla obywatelskich projektów

Wydarzenia w Polsce

ustaw. Szef Klubu PO Rafał Grupiński odpowiedział z sejmowej mównicy, że projekt przede wszystkim ogranicza rolę marszałka i prezydium Sejmu.

Przypomniał też stanowisko PiS w tej sprawie z 2007 roku, kiedy PiS był przy władzy. Wówczas szef klubu PiS Marek Kuchciński, na wniosek ówczesnego wicepremiera Romana Giertycha, aby poszerzyć kompetencje Izby kosztem marszałka, odpowiedział, że nie byłoby wskazane i właściwe, by burzyć porządek ustrojowy wynikający z Konstytucji. Poseł Ujazdowski przekonywał, że proponowane przez PiS prawo wprowadzania do porządku obrad Sejmu jednego punktu na wniosek każdego klubu nie uszczupla uprawnień marszałka.

Za odrzuceniem projektu zmian w regulaminie Sejmu opowiedziało się 229 posłów, za zmianami było 192 a 13 wstrzymało się od głosu.

Minęło 25 lat od obrad okrągłego stołu. Z tej okazji Sejm miał przyjąć uchwałę wyrażającą uznanie dla uczestników obrad, którzy «wytyczyli drogę ku wolnej i demokratycznej Polsce». Jej przyjęciu w kształcie, proponowanym przez wszystkie kluby, sprzeciwiła się Solidarna Polska. Wśród wicemarszałków Cezary Grabarczyk i Jerzy Wenderlich uzgodnili tekst dokumentu. Jednak tego samego dnia posłowie Solidarnej Polski zapowiedzieli złożenie poprawki. Posłowie tej partii domagali się umieszczenia w uchwale fragmentu, mówiącego, że okrągły stół «przyczynił się również do rabunkowej prywatyzacji, bezkarności zbrodniarzy PRL, niewyrównania krzywd dla ich ofiar oraz braku dekomunizacji i lustracji». Szef klubu Arkadiusz Mularczyk zwrócił uwagę, że okrągły stół doprowadził do wielu patologii w polskim życiu publicznym. Chodzi między innymi o patologiczną prywatyzację i rozkradanie majątku narodowego. Według niego następstwem kompromisu politycznego był brak lustracji i dekomunizacji. Przedstawiciele dawnej nomenklatury uwłaszczyli się na majątku Skarbu Państwa. Skutkiem było późniejsze wykluczenie, bezrobocie i emigracja zarobkowa wielu Polaków. «Gloryfikowanie okrągłego stołu nie jest kompromisem» – podkreślił poseł.

Opracowała
Larysa Wermińska

Wydarzenia w Polsce

Wydarzenia w Polsce

Wydarzenia w Polsce

Życie parafialne

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO W BERDYCZOWSKIM SANKTUARIUM

W Ukraińskim Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Berdyczowskiej po raz pierwszy w odbudowanej świątyni, 1 lutego 2014 r. obchodzono ustanowiony przez papieża bł. Jana Pawła II Światowy Dzień Życia Konsekwrowanego.

Do Berdyczowa przybyły liczne delegacje kapłanów, zakonników i sióstr zakonnych z różnych zakątków Ukrainy. Najpierw miała miejsce konferencja dla osób konsekrowanych – współczesnych apostołów, którzy wskazują na Chrystusa, jako Zbawiciela świata i całej ludzkości.

Po adoracji Najświętszego Sakramentu rozpoczęła się uroczysta Msza św. w intencji osób konsekrowanych. Przewodził jej nuncjusz apostolski na Ukrainie abp Thomas Edward Gullickson, a w koncelebrze uczestniczyło ok. 30 kapłanów wraz z biskupem pomocniczym diecezji kijowsko-żytomierskiej Witalijem Skomorowskim na czele. Na zakończenie Mszy św. odmówiono Akt oddania Ukrainy pod opiekę Matki Bożej Berdyczowskiej.

Nuncjusz apostolski na Ukrainie abp Thomas Gullickson w wywiadzie dla „Polskiego Radia Berdyczów” zaznaczył, że głównym celem obchodów Dnia Życia Konsekwrowanego jest dodanie odwagi i otuchy wszystkim konsekrowanym braciom i siostram w ich służbie, ślubach i poświęceniu Panu Bogu. Poinformował też, że ze względu na obecną sytuację na Ukrainie, zawsze, w niedzielę podczas modlitwy Anioł Pański w Rzymie Ojciec Święty Franciszek modli się za Ukrainę, szczególnie powierzając Panu Bogu pokój i pojednanie pomiędzy instytucjami państwa ukraińskiego a narodem.



DUCHOWY MAJDAN W BERDYCZOWSKIM SANKTUARIUM NARODOWYM

W odpowiedzi na tragiczne wydarzenia rozgrywające się na Ukrainie, w Berdyczowskim Narodowym Sanktuarium Maryjnym codziennie odbywają się specjalne nabożeństwa w intencji ofiar – bohaterów Majdanu oraz w intencji jedności Ukrainy i pokojowego, demokratycznego rozwiązania konfliktu na Krymie.



Na ołtarzu wystawiono Przenajświętszy Sakrament, oraz umieszczono wielki obraz Miłosierdzia Bożego, udekorowany płótnem w narodowych barwach Ukrainy, obok którego płoną świece. Wierni odmawiają Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Po każdej dziesiątce śpiewają pieśni uwielbienia. Później rozpoczyna się Różaniec. Modlitwy i czuwanie przeplatane jest pieśniami i muzyką organową. Nabożeństwo kończy Msza św. o godz. 18.00. Na zakończenie śpiewany hymn „Modlitwa za Ukrainę”: «Boże Wefykyj Jedynyj nam Ukrainu chrany» (Boże Wielki Jedyny Ukrainę nam ochraniaj).

Jak podkreśla karmelita bosy o. Oleg Kondratiuk, „istnieje wielka potrzeba modlitwy, teraz i w przyszłości, w intencji państwa, narodu ukraińskiego oraz władz na wszelkich szczeblach, zaczynając od prezydenckiej do lokalnej. Musimy modlić się, aby władza nigdy nie była kuszona przez demony, które skłaniają ją do złych czynów i przemocy z tragicznymi ich następstwami”.

**Jerzy Sokalski,
prezes „Polskiego Radia Berdyczów”.**

Uwaga! Oszuści wśród nas! DO CZEGO POTRZEBNY JEST E-KONSULAT?

Do czego potrzebny jest e-konsulat, jeśli dostęp do niego jest utrudniony, a ostatnimi czasy w ogóle jest niedostępny, bo brakuje wolnych terminów.

Dopóki nie zostały uroczyste otwarte na Ukrainie centra wizowe, pobierające od obywateli Ukrainy opłatę w wysokości 19,5 euro, to system zdalnej rejestracji e-konsulat był bardzo sprawny i wygodny. Każdy mógł skorzystać z tego serwisu i tą drogą łatwo i szybko wyrobić sobie wizę bez zbędnego wysiłku i kłopotów. Przez trzy lata sama korzystałam z tego systemu i dotychczas był on bezpłatny i łatwy w obsłudze. Ale w naszym kraju jeżeli coś dobrze działa, to niestety nie trwa to długo. Latem 2013 roku zauważyłam, że w systemie e-konsulat coraz trudniej się zarejestrować, gdyż ciągle brakuje wolnych terminów. Na wolne terminy trzeba było dosłownie „polować”. Zaistniałą sytuację można było tłumaczyć porą roku, gdyż latem najwięcej ludzi jeździ do Polski. Może i dlatego brakowało wolnych terminów na e-konsulacie? Ale teraz jest zima, a sytuacja nie uległa poprawie. W styczniu 2014 r. próbowałam wejść do e-konsulatu aby wyrobić dla siebie wizę. Przez cały miesiąc nie udawało mi się „upolować” wolnego terminu w Konsulacie RP w Winnicy. Ostatecznie zdecydowałam się zgłosić do Centrum Wizowego w Żytomierzu, aby z odpowiednim wyprzedzeniem wyrobić nową wizę, gdyż bliżej lata może to być wręcz niemożliwe. W internecie znalazłam stronę Centrum, wybrałam miasto Żytomierz i zarezerwowałam termin na 6 lutego. Na moją pocztę elektroniczną przyszła odpowiedź z Centrum z zaproszeniem do złożenia wniosku wizowego i dane konta bankowego na który powinnam wpłacić 150 hrywien na imię jakiegoś R. Swieżyńskiego, który reprezentuje Centrum wsparcia wizowego. W e-mailu poinformowano mnie również, że jeżeli podanej kwoty nie wpłacę do godz. 15.00 dnia 31 stycznia, to termin mojej wizyty zostanie odwołany. Oczywiście dokonałam wpłaty na konto i 6 lutego udałam się na plac Zgody nr 6 w Żytomierzu, aby złożyć w okienku swoje dokumenty wizowe. Dziewczyna uprzejmie przyjęła moje dokumenty i dała mi przekaz do „Kredobanku”, gdzie powinnam na konto wpłacić jeszcze dodatkowo 200 hrywien za usługi Centrum. Na moje pytanie: za co zapłaciłam wcześniejsze 150 hrywien, dziewczyna odpowiedziała, że ich firma o niczym nie wie, a tym bardziej nie zna odbiorcy moich pieniędzy, czyli R. Swieżyńskiego. W rezultacie moja wiza, jako osoby posiadającej Kartę Polaka, którą mam prawo wyrobić bezpłatnie, kosztowała dla mnie 350 hrywien. Powstaje pytanie: do czego potrzebny jest e-konsulat? Dlaczego o tym, że za wyrobienie polskiej wizy trzeba w sumie zapłacić 350 hrywien, polscy urzędnicy z MSZ nic nie mówią? Gdzie trafiają pieniądze obywateli Ukrainy, które ci wpłacają na konto Centrum Wsparcia Wizowego? Może to jest oszustwo? I kim jest pan R. Swieżyński? Nie byłam w stanie sama tego wyjaśnić i dlatego zgłosiłam się na milicję. Może uda się dowiedzieć prawdy? A moich rodaków chcę ostrzec, aby nie wpłacali żadnych pieniędzy na konto 26005052317334 ОКПО 2485301331 МФО 351533 Bank odbiorcy m. Charków ОРУ ПАТ КБ «Приват Банк» «Сервісний візовий центр** за консультаційні послуги оформлення візи». To są dane oszustów, którzy nie wiadomo za co pobierają pieniądze od Polaków i Ukraińców.

Iza Rozdolska.

Ciekawostki z archiwum

Bierny opór

Tekst programowy autorstwa Aleksandra Kamińskiego, opublikowany w numerze „Biuletynu Informacyjnego” ze stycznia 1941 r. rozwijający koncepcję zajęcia wobec Niemców postawy „biernego oporu”

Polityka okupanta na ziemiach naszych ma dwa cele: dalszy i bliższy. Celem dalszym jest uczynienie z ziem polskich „Lebensraumu (przestrzeni życiowej) dla narodu niemieckiego przez usunięcie Polaków z ziemi, przez germanizację, przez zabicie w polskim społeczeństwie dążeń do niepodległego bytu, przez całkowite podporządkowanie interesów ludności polskiej interesom niemieckim. Ten cel dalszy nie ma dla nas istotnego znaczenia — opiera się bowiem na urojeniu, że Niemcy w tej wojnie odniosą zwycięstwo.

O wiele bardziej niebezpiecznym jest cel bliższy polityki niemieckiej. Celem tym jest jak najsilniejsze wyzyskanie ziem polskich dla dalszego prowadzenia wojny. Będzie on osiągnięty, jeżeli uda się Niemcom nastawić życie w okupowanym Kraju na wzmoczenie swoich sił militarnych i gospodarczych, jeżeli uda się rządzić podbitymi ziemiami kosztem jak najmniejszych sił, aby w ten sposób jak najwięcej sił zwolnić do walki i działania na innych terenach.

Świadomość tego bliższego celu polityki niemieckiej winna określać postawę naszego społeczeństwa. Nie może to być w żadnym razie propagowana przez młodusznych postawa „przetrwania”. Wojna się to czy jesteśmy jedną ze stron walczących. Póki nie stać nas w kraju na walkę bezpośrednią — jesteśmy obowiązani do walki ukrytej, wojny cywilów — przeciwko zbrojnemu wrogowi, wojny takiej która by utrudniła wrogowi wyciskanie z naszego kraju zasobów gospodarczych, która by zmusiła wroga do trzymania w kraju jak największej ilości wojska, policji, kolejarzy, techników, rolników, skarbowców. Wojna taka odciąga od naszych Aliantów siły wroga, utrudnia mu walkę, wprowadza w jego szeregi nastrój niepewności.

Dla prowadzenia tej wojny ludność cywilna kraju podbitego posiada broń bardzo skuteczną, broń która nazywa się b i e r n y m oporem.

Co to jest bierny opór? Jest to opieranie się wrogowi za pomocą bierności, to znaczy za pomocą niewykonywania lub złego wykonywania zarządzeń wroga.

Stosować bierny opór powinni przede wszystkim Polacy będący na służbie u władz okupacyjnych, wykonywający bezpośrednią pracę dla okupanta. Praca ich powinna być mało wydajna, to co może robić jeden — niech robi dwóch, pracy nie wykonywać na czas, „mylić się, nie zauważać, źle zrozumieć, wykonać dosłownie zarządzenie» i t. d.

Stosować bierny opór powinno także całe społeczeństwo w stosunku do okupanckich zarządzeń. Nie zgłaszać się na roboty do Rzeszy, nie spieszyć się z dostawą kontyngentów, nie przejmować się terminami itd. Ma się rozumieć stosować bierny opór należy rozważnie, chytrze, nawet — podstępnie. Trzeba przy tym robić pozory lojalności. Nie wolno narażać siebie i kolegów na represje. Ale rozważa nie wyklucza zdecydowania i śmiałości. Bierny opór stosowany być m u s i. Biada tchórzom, gorliwcom i oportunistom łamiącym zasadę biernego oporu! Wyzwolona Polska Kiedyś im o tym przypomni.

**Bierny opór, „Biuletyn Informacyjny”,
Warszawa, 23 I 1941, [w:] Prawdziwa Historia Polaków, t. 1.**

Sylwetki znanych ludzi

Mikołaj Kopernik

„Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię, polskie go wydało plemię”

„Być może, że znajdują się tacy, co lubią bredzić i mimo zupełnej nieznajomości nauk matematycznych roszczać sobie przecież prawo do wypowiedzania o nich sądu, na podstawie jakiegoś miejsca w Piśmie św., tłumaczonego źle i wykrętnie odpowiednio do ich zamierzeń, ośmiela się potępiać i prześladować moją teorię. O tych jednak zupełnie nie dbam, do tego stopnia, że sąd ich mam nawet w pogardzie jako lekkomyślny”.

MIKOŁAJ KOPERNIK napisał powyższe słowa do papieża Pawła III. Zawarł je w „Liście dedykacyjnym”, który dołączył do swego przełomowego dzieła *De revolutionibus orbium coelestium* (O obrotach sfer niebieskich), wydanego w roku 1543. Poglądy wyrażone w tej pracy Christoph Clavius, XVI-wieczny duchowny jezuicki, ocenił następująco: „Teoria Kopernika pełna jest niedorzecznych i błędnych twierdzeń”. A Marcin Luter ubolewał: „Ten głupiec chce wyrzucić całą sztukę astronomii!”

Kim był Mikołaj Kopernik? Dlaczego jego poglądy wzbudzały tyle kontrowersji? I jaką zostawił po sobie spuściznę?

Młody umysł spragniony wiedzy

Mikołaj Kopernik urodził się 19 lutego 1473 roku w Toruniu. Był najmłodszym z czworga dzieci toruńskiego kupca. Gdy miał 10 lat, zmarł mu ojciec. Osieroconym rodzeństwem opiekował się wuj, Łukasz Watzenrode. Pomógł on Mikołajowi zdobyć staranne wykształcenie i zachęcił go do obrania stanu duchownego.

Edukację Mikołaj rozpoczął w rodzinnym mieście, a później przeniósł się do szkoły w pobliskim Chełmnie, w której uczył się łaciny i zapoznawał z dziełami starożytnych. W wieku 18 lat wyjechał do Krakowa, ówczesnej stolicy Polski, gdzie wstąpił na uniwersytet. Już wtedy pasjonował się astronomią. Po ukończeniu studiów na prośbę wuja — który tymczasem został biskupem warmińskim — Kopernik przybył do Fromborka. Watzenrode chciał, by objął on urząd kanonika kapituły warmińskiej.

Jednak 23-letni Mikołaj był spragniony wiedzy, więc za zgodą wuja udał się na studia do Włoch. Najpierw w Bolonii, a potem w Padwie studiował prawo kanoniczne, medycynę i matematykę. We Włoszech poznał astronoma Dominika Marię Novara oraz filozofa Piotra Pomponacjusza z Mantui. Jak pisze publicysta Stanisław Brzostkiewicz, poglądy filozofa sprzyjały „wyzwalaniu się myśli młodego astronoma polskiego z więzów średniowiecznej ideologii”.

W wolnych chwilach Kopernik studiował dzieła starożytnych astronomów. Tak bardzo go one interesowały, że kiedy źródła łacińskie okazały się zbyt skąpe, nauczył się greki, by czytać oryginały. Na

studiach uzyskał tytuł doktora prawa kanonicznego oraz zdobył zawód lekarza, a ponadto pogłębił wiedzę matematyczną. Stał się również znawcą greki i jako pierwszy przełożył dokument spisany w tym języku bezpośrednio na język polski.

Rodzi się rewolucyjna teoria

Po powrocie do kraju Kopernik otrzymał prestiżowe stanowisko osobistego sekretarza, doradcy i medyka swego wuja. W ciągu następnych kilkunastu lat pełnił różne funkcje administracyjne, zarówno świeckie, jak i kościelne. Chociaż miał mnóstwo obowiązków, nie przestawał prowadzić obserwacji astronomicznych. Gromadził dowody na poparcie swej rewolucyjnej teorii — otóż Ziemia wcale nie znajduje się w centrum wszechświata ani nie jest nieruchoma, lecz krąży wokół Słońca.

Teoria ta podważała poglądy powszechnie cenionego filozofa Arystotelesa oraz greckiego matematyka Ptolemeusza.



Kopernikowska wizja wszechświata z *De revolutionibus orbium coelestium*.

Kopernik zakwestionował na pozór oczywisty „fakt”, jakoby Słońce wędrowało po niebie ze wschodu na zachód, a Ziemia pozostawała nieruchoma.

Kopernik nie był pierwszym uczonym, który uważał, że to Ziemia obiega Słońce. Do takiego wniosku doszedł już w III wieku p.n.e. grecki astronom Arystarch z Samos. A Pitagorejczycy utrzymywali, że Ziemia i Słońce krążą wokół centralnego ogniska. Ale Ptolemeusz napisał, że gdyby Ziemia się poruszała, „zwierzęta i wszelkie ciała materialne zawisłyby w powietrzu, a Ziemia bardzo szybko spadłaby z nieba”. Twierdził, że „już sama myśl o tym jest śmieszna”.

Ptolemeusz zgadzał się z Arystotelesem, że Słońce, planety i gwiazdy są przymocowane do przezroczystych sfer mieszczących się jedna w drugiej i że w środku znajduje się nieruchoma Ziemia. Zakładał, że ponieważ sfery się obracają, obracają się również planety i gwiazdy. Formuły matematyczne Ptolemeusza dość dokładnie opisywały ruch planet obserwowanych nocą na niebie.

Jednak braki w jego wyjaśnieniach sprawiły, że Kopernik zaczął się zastanawiać, czy nie dałoby się inaczej wytłumaczyć osobliwego ruchu planet. Chcąc uzasadnić swoją teorię, odtworzył przyrządy używane przez starożytnych astronomów. Te proste jak na dzisiejsze czasy instrumenty pozwoliły mu wyznaczyć względne odległości planet od Słońca. Przez całe lata porządkował chronologię — ustalał dokładne daty ważnych zjawisk astronomicznych zaobserwowanych przez jego poprzedników. Wyposażony w taką wiedzę, zaczął pisać kontrowersyjne dzieło, które usunęło ludzkość z centrum wszechświata.



Kontrowersyjny rękopis

Końcowe lata życia Kopernik poświęcił pracy nad swoim dziełem, w którym przedstawił kolejne dowody i obliczenia matematyczne na poparcie wysuniętej przez siebie teorii. Ponad 95 procent ostatecznej wersji tekstu stanowią precyzyjne informacje dowodzące słuszności wniosków uczonego. Rękopis zachował się do naszych czasów i jest przechowywany w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Nie ma on tytułu, w związku z czym astronom Fred Hoyle oświadczył: „W gruncie rzeczy nie wiemy, jak Kopernik życzył sobie zatytułować swoją książkę”.

Dzieło wzbudziło zainteresowanie na długo przed opublikowaniem. Wcześniej Kopernik napisał krótką rozprawę zwaną *Commentariolus*, w której nakreślił swoje poglądy. W rezultacie wieść o prowadzonych przez niego badaniach dotarła do Niemiec i Rzymu. W roku 1533 o teorii Kopernika usłyszał papież Klemens VII. A w roku 1536 kardynał Schönberg napisał do astronoma, nalegając, by opublikował dokładne jej wyjaśnienie. Jerzy Joachim Retyk, profesor Uniwersytetu w Wittenberdze, był tak zaintrygowany odkryciami Kopernika, że go odwiedził i spędził z nim dwa lata. W roku 1542 Retyk zabrał do Niemiec kopię manuskryptu i powierzył ją drukarzowi imieniem Petreius oraz duchownemu Andrzejowi Osianderowi, który miał czuwać nad drukiem.

Osiander zatytułował książkę *De revolutionibus orbium coelestium* (O obrotach sfer niebieskich). Dodając wyrażenie „sfery niebieskie”, zasugerował, że opracowanie pozostaje pod wpływem

poglądów Arystotelesa. Napisał też anonimową przedmowę przedstawiającą teorię Kopernika jedynie jako hipotezę. Kopernik otrzymał egzemplarz książki — ze zmianami dokonanymi bez jego zgody — w roku 1543, prawdopodobnie dopiero na kilka godzin przed śmiercią.

„O obrotach” — rewolucyjne dzieło

Zmiany wprowadzone przez Osiandera sprawiły, że dzieło początkowo uniknęło krytyki. Włoski fizyk i astronom Galileusz napisał później: „Po wydrukowaniu książka została zaakceptowana przez święty Kościół, a nikt, kto ją czytał i studiował, nie występował z najmniejszym nawet zarzutem wobec jej doktryn. Teraz jednak, gdy wyraźne i konieczne dowody pokazują ich zasadność, pojawili się tacy, którzy odarliby autora z należnego mu szacunku, nie zajrząwszy nawet do jego książki”.

Pierwsi sprzeciwili się luteranie, nazywając teorię „niedorzecznością”. Kościół katolicki — początkowo powściągliwy — później uznał teorię Kopernika za sprzeczną ze swoją doktryną, a w roku 1616 umieścił jego dzieło na indeksie. Usunięto je stamtąd dopiero w roku 1828. We wstępie do tłumaczenia książki na język angielski Charles Glenn Wallis wyjaśnił: „Tarcia pomiędzy katolikami i protestantami sprawiły, że oba odłamy bały się jakiegoś skandalu, który mógłby podważyć ich autorytet religii opierających się na Biblii; w rezultacie zbyt dosłownie odczytywały Pismo Święte i były skłonne potępić każde twierdzenie rzekomo sprzeczne z literalną interpretacją jakiegoś fragmentu Biblii”. * Na temat domniemanych sprzeczności pomiędzy teorią Kopernika a Biblią Galileusz napisał: „[Kopernik] nie podważał Biblii; sądził raczej, że gdy jego teoria zostanie udowodniona, nie będzie zaprzeczać Pismu, jeśli tylko będzie ono właściwie interpretowane”.

Dzisiaj Kopernik jest powszechnie uważany za ojca współczesnej astronomii. To prawda, że jego poglądy na temat wszechświata zostały skorygowane i udoskonalone przez późniejszych uczonych, takich jak Galileusz, Kepler i Newton. Jednakże astrofizyk Owen Gingerich zauważa: „To Kopernik wykazał, jak kruche mogą być podstawy uświęconych tradycją poglądów naukowych”. Za pomocą badań, obserwacji i obliczeń matematycznych obalili głęboko zakorzenione, lecz błędne przekonania w dziedzinie nauki i religii. I właśnie on „wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię”.

<http://wol.jw.org/pl>

Polskie przysłowia ludowe na styczeń - luty

- Styczeń rok stary z nowym styka, czasem zimnem do kości przenika, czasem w błocie utyka.
- Kiedy styczeń najmroźniejszy, wtedy roczek najplodniejszy.
- Gdy w styczniu mrozy i śniegi, będą stodoły po brzegi, gdy styczeń mrozów nie daje, prowadzi nieurodaje.
- Jeżeli pszczoła w styczniu z ula wylatuje, rzadko pomyślny rok nam obiecuje.
- Gdy styczeń zamglony, marzec zaśnieżony.
- Gdy w styczniu deszcz leje, złe robi nadzieje.
- Jak styczeń zachlapany, to lipiec zaplakany.
- Gdy w styczniu woda huczy, to na wiosnę mróz dokuczy.
- Kiedy styczeń mokry trzyma, zwykle bywa długa zima.
- Kiedy w styczniu rośnie trawa, licha w lecie jest potrawa.
- Kiedy w styczniu lato, w lecie zima za to.
- Gdy styczeń jasny i biały, w lecie bywają upały.
- Styczeń mrozem trzeszczeć musi, wtedy chłopą plon przydusi.
- Styczeń bywa łagodny, gdy październik śnieżny i chłodny.
- Gdy mróz w lutym ostro trzyma, tedy jest niedługa zima.
- Gdy w lutym mróz mocno trzyma, będzie krótka zima.
- W lutym śnieg i mróz stały, w lecie będą upały.
- Gdy ciepło w lutym, zimno w marcu bywa, długo trwa zima, to jest niewątpliwa.
- Gdy bez wiatrów luty chodzi, w kwietniu wichur nie zawodzi.
- W lutym gdy zagrzmie od wschodniego boku, burze i wiatry walne są w tym roku.
- W lutym wody wiele - w lecie głodne nawet ciele.
- Kiedy luty puści, to marzec wypieczę.
- Kiedy luty schodzi, człek po wodzie brodzi.
- Kiedy luty, obuj buty.
- Luty bywa w lód okuty.
- Na styczniu i lute trzeba mieć konie kute.
- Jeśli ci jeszcze nie dokuczył luty, to pał dobrze w kominie i miej kozuch suty.
- Czasem luty ostro kuty, czasem w luty same pluty.
- Czasem luty się zlituje, że człek niby wiosnę czuje, ale czasem tak się zżyma, że człek prawie nie wytrzyma.

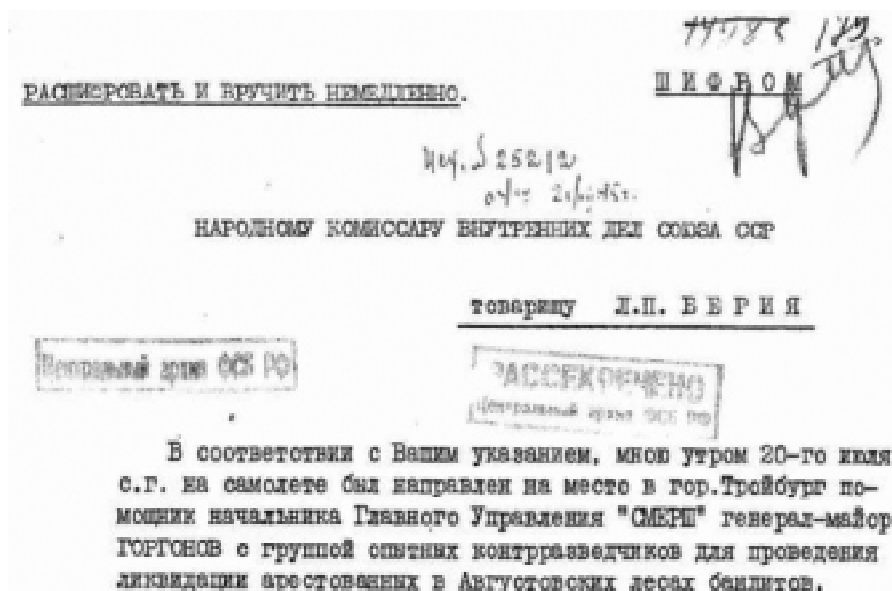
Wspomnienia

UBECKIE REPRESJE

Zaraz po otrzymaniu wyroku dziesięciu lat więzienia zostałam przeniesiona do tak zwanego ogólniaka, w więzieniu na Rakowieckiej. W ogromnej celi przeznaczonej przed wojną dla dwudziestu osób — tyle tam było podnoszonych do ściany łóżek — przebywało w owym czasie około stu więźniarek politycznych i kilka kryminalnych. (...) Pierwszy dzień ogólniaka był dla mnie dniem paradoksalnie mieszanych uczuć: z jednej strony rozpacz po otrzymaniu wyroku nie podlegającego amnestii — dziesięć lat za pomoc w szpiegostwie — czyli perspektywa wielu jeszcze lat więzienia, niewyobrażalnie trudnych do przeżycia. Z drugiej strony nagły dostęp do tego wszystkiego, o czym marzyliśmy w celach śledczych, co mogło dać choćby częściowe zapomnienie o bólu rozstania z najbliższymi, o konieczności beznadziejnej wegetacji z daleka od wszystkiego, co się w życiu liczy.

Zarłocznie rzucaliśmy się na wiadomości w „Trybunie Ludu”, wymienialiśmy między sobą choć na parę godzin najciekawsze książki, tak powieści, jak i wydania popularnonaukowe, pozostałości z przedwojennej biblioteki więziennej. Nawet kilka pozycji filozoficznych, głównie autorstwa Marksa, Engelsa, Lenina i innych marksistów, znajdowało zainteresowanie (może na zasadzie „poznaj idee twojego wroga”). Mialiśmy też niecodzienne możliwości wyboru kontaktów ludzkich. Tu odnajdowałyśmy znane postacie kobiet zaangażowanych w organizacjach podziemnych z okresu okupacyjnego i powojennego, jak również żony członków Komendy Głównej AK, WiN, UPA, PSL i innych organizacji. (...)

Po pół roku na ogólniaku przewieziono mnie karetką więzienną do Fordonu, do celi numer 13 w podziemiu. Umieszczono tam „najbardziej niebezpiecznych wrogów Polski Ludowej”. (...) Żadna z nas nie miała prawa do pracy w więziennej pralni czy kartoflarni, a taka praca stanowiła przedmiot marzeń dla nas, zamkniętych bez możliwości kontaktów z innymi więźniarkami. Zdarzało się raz na parę tygodni, że strażnik otwierał drzwi celi, wołając: Kto na ochotnika do mycia podłogi w pralni i ubikacji?”. Wyrwały się do tej pracy prawie wszystkie co młodsze więźniarki — stanowiła ona dla nas ogromną atrakcję.



• *Fragment oryginału raportu Wiktora Abakumowa do «Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych Związku SRR» towarzysza L.P. Berii z planem zbrodni na ujętych podczas obławy augustowskiej w lipcu 1945 r. prawie 600 Polakach:*

*Do Ludowego Komisarza
Spraw Wewnętrznych Związku SRR
towarzysza L.P. Berii*

Zgodnie z Waszym poleceniem rankiem 20 lipca br.[1945] wysłałem samolotem do Treuburga [Olecko] zastępcę naczelnika Głównego Zarządu «Smiersz» generała majora Gorgonowa z grupą doświadczonych funkcjonariuszy kontrwywiadu w celu przeprowadzenia likwidacji bandytów aresztowanych w lasach augustowskich...

Regulamin nakazywał piętnastominutowy spacer gęsiego, w milczeniu, po podwórku więziennym. Każda z nas otrzymywała jedną książkę miesięcznie z biblioteki więziennej (...). Otrzymywaliśmy rano pół litra czarnej kawy i pół bochenka czarnego chleba oraz żurek, barszcz buraczany, kapuśniak, kartoflanek i krupnik. Ogromną dla nas atrakcją stanowiły posiłki w trzy dni świąteczne: Nowy Rok, 1 maja i 22 lipca. Otrzymywaliśmy wtedy zamiast codziennej zupy tak zwane suche danie z kubkiem kawy: niezmiennie albo kotlety siekane z kartoflami i kapustą kiszoną, albo sałatkę z dorsza z kartoflami, albo też smażonego dorsza z kapustą i kartoflami. (...)

Moja Matka postarała się o specjalne zezwolenie na widzenie bez krat. Po parogodzinnej podróży z Warszawy pociągiem Matka z moimi dziećmi, które miały już dziewięć i dziesięć lat, stała przez kilka godzin na ulicy na zewnątrz budynku

więzienia, czekając na to widzenie. Zostali w końcu wpuszczeni do małego pomieszczenia, gdzie już na nich czekałam, sprowadzona z celi. Brałam dzieci kolejno na kolana. Śpiewały mi piosenki nauczone w szkole i jedno przez drugie opowiadały swoje przeżycia. (...) Gdy kazano nam się pożegnać, moja córka Magdalena widziała mnie stojącą jeszcze z ręką uniesioną w geście pożegnania obok strażnika, który w pewnym momencie odciągnął mnie gwałtownie i zniknął jej z oczu. Pamięta też, że płakała przez całą drogę, wracając pociągiem do Warszawy. (...)

Dzięki upartym i długim staraniom mojej Matki dzieci zostały umieszczone w domu dziecka w Otwocku, prowadzonym przez siostry elżbietanki. Chodziły wraz z innymi dziećmi do szkoły podstawowej w Otwocku, ale Matka zabierała je do swego jednopokojowego mieszkanka w Otrębusach na każdy koniec tygodnia, wszystkie święta wakacje. Moje fotografie stały tam na stole i biurku, portret wisiał

na ścianie i Mama często o mnie dzieciom mówiła. W domu dziecka przebywały sieroty lub półsieroty, które były przedmiotem zazdrości sierot. (...) Ojciec moich dzieci zginął w Powstaniu Warszawskim, a matka siedziała w więzieniu (!). Moja Matka zrobiła wszystko, aby dzieci nie przeżywały tego boleśnie. Tłumaczyła, jak tylko potrafiła, co to więzienie naprawdę znaczyło, opowiadała im bezustannie o mnie i mojej do nich miłości, i o możliwości skrócenia wyroku.

Po dwóch latach w Fordonie nagle w środku nocy obudzono nas z nakazem zapakowania rzeczy załadowano do zamkniętej ciężarówki. Przez parę godzin jazdy gubiłyśmy się w domysłach, czy wywożą nas do innego więzienia, czy też — nie daj Boże — do Związku Sowieckiego.

Po paru godzinach jazdy znalazłyśmy się w izolacyjnym więzieniu w Inowrocławiu. Komendantka więzienia oświadczyła nam na wstępie, że jest ono karą za solidarność (idea wówczas prekursorska) wrogów socjalizmu w zmowie na szkodę Polski Ludowej. (...)

Przerwano nam wszystkim natychmiast wszelką korespondencję i możliwość widzeń z rodziną. Wypuszczano nas oddzielnie na siedmiominutowe spacer. Żadnych książek ani prasy nie dopuszczano, a nawet pomimo jego braku w ówczesnej Polsce dostarczano nam papier toaletowy zamiast kawałeczków pociętych starych gazet (jak w Fordonie), abyśmy przypadkiem nie przeczytały jakichś interesujących nas wiadomości.

Broniłam się jak mogłam przed krachem psychicznym. Parę godzin dziennie chodziłam tam i z powrotem po maleńkiej celi 3 x 2,5 metra, a w nocy (gdy strażnicy już nie zaglądali) robiłam ćwiczenia gimnastyczne. (...) Ułożyłam wierszem małą książeczkę o królikach — uosabiających wady i cnoty ludzkie. Ucząc się tych wierszy na pamięć, wierzyłam, że zapamiętam je dla moich dzieci i że będą w przyszłości wydane dla dzieci w tym wieku. (...) Stawiałam sobie rozmaite „intelektualne” zadania. Pamiętam, że przez wiele dni starałam się rozwiązać problem, na czym polega wolna wola. (...) Doszłam też do definicji, która w późniejszym sprawdzeniu okazała się prawie identyczna z definicją Engelsa (ku mojemu niezadowoleniu z dwóch powodów: że ktoś już to utworzył i że był to marksista).

Trzymano nas w izolatkach przez pięć miesięcy. W tym czasie dwie więźniarki popełniły samobójstwo, a trzecia zachorowała psychicznie. Prawdopodobnie dlatego zdecydowano połączyć po trzy więźniarki w izolatce. Miałam pecha, bo do mojej izolatki wpuszczono kobietę, która zachorowała psychicznie i rozmawiała tylko z sobą. Druga, która miała wyrok śmierci za współpracę z Niemcami, zrobiła kontrakt z Panem Bogiem, obiecując, że jeśli ją ułaskawią, będzie odmawiać kilkadziesiąt różańców dziennie. (...) Stęskniona rozmowy z bliźnim, siedziałam wpatrzona w nią od rana do trzeciej po południu, przynaglając, aby szybciej kończyła. Wtedy bowiem zaczynała opowiadać o swoim życiu. Była to dość prymitywna kobieta, ale miała niesłychanie bujne przeżycia miłosne, które chętnie i z talentem mi opowiadała. (...)



• *Tablica na wzgórzu w Gibach poświęcona pomordowanym przez Sowieców w obławie augustowskiej w lipcu 1945 r.*

Któregoś dnia przez parę dobrych godzin słysząc było syreny i dzwony dochodzące ze wszystkich chyba wież kościelnych w Inowrocławiu. (...) Jak dowiedziałyśmy się dwa miesiące później, dzwoniono z powodu śmierci Stalina. Śmierć ta w ciągu najbliższych dwóch lat spowodowała zwolnienie i niewinienie prawie wszystkich więźniów politycznych. W marcu 1955 roku, po siedmiu latach więzienia, zostałam zrehabilitowana przez Najwyższy Sąd Wojskowy i wróciłam na tak zwaną wolność, do dzieci, które miały już jedenaście i dwanaście lat. (...)

A teraz druga strona moich siedmiu lat więzienia. Do tej pory jestem przekonana, że był to mój „pierwszy uniwersytet”, który najgłębiej mnie uformował, nauczył myśleć i dochodzić do przemyślanych wartości. (...) Miałam okazję poznać dogłębnie wielu wybitnych i szlachetnych ludzi z różnych środowisk, narodowości i religii (...). Siedziałam w jednej celi z Czeszką, Rosjankami, Ukrainkami, Niemkami, z dwiema zakonnice, a żeby było jeszcze dziwniej, z prawdziwymi komunistkami. Między innymi ze wspaniałą lekarką, Żydówką, Anką Getzow — wierzącą komunistką, której mąż, też komunist, nie wytrzymał śledztwa i popełnił samobójstwo. (...) Zrozumiałam też, że zarówno szlachetność, bohaterstwo i poświęcenie jednego człowieka dla innych, jak też egoizm, nikczemność lub pogarda dla innych nie zależą w żadnym stopniu od wyznania, narodowości, wykształcenia, profesji życiowej ani innych tak pozornie ważnych różnic między ludźmi.

IRKA
Irena Bellert.



• *Krzyż w Gibach poświęcony pamięci pomordowanych w obławie augustowskiej w lipcu 1945 r.*

ECHA POWSTANIA LISTOPADOWEGO W POEZJI POLSKIEJ

(Zakończenie z N 6(113))

Tenże poeta w Śpiewie ochotników poznańskich wychodzących na Litwę przedstawił wizję zwycięskiej misji powstania listopadowego. A ulubiony przez ogół liryk symbol orła, łączącego się z pogonią, zastępował ideą zaślubin Litwy z Polską, których wynikiem miała być walka na „śmierć albo zwycięstwo wszędzie”. Najpiękniejszy wiersz powstańczy Seweryna Goszczyńskiego pt. «Marsz za Bug» apelował do Jana Skrzyneckiego:

**Wodzu nasz, Janie ! białe orły żebrzą
Ogniem Grochowa i Wawru napadem,
Niech się co prędzej brzegi Bugu srebrzą
Tryumfującym ich stadem.**

Utwór ten wniósł do liryki powstania także mocne akordy uczuciowe. Dzięki sile i jakości tonu stanowi jakby preludium do niektórych obrazów Pana Tadeusza Adama Mickiewicza. Oto stosowny cytat:

**Już tam niejeden z Zabuzzańskich braci
Uchem przy ziemi każdy tętent ima,
Tysiąc go razy i schwyta i straci
A nas jak nie ma tak nie ma.**

Maurycy Gosławski w wierszu pt. «Mazur podolski» wzywał jego mieszkańców do czynu w słowach:

**Dalej bracia Podolanie!
Dalej, do pałasza!**

Natomiast pieśń żołniersko - obozowa Wincentego Pola wzywała do walki na kresach ! Oto cytat:

**O niemylnie będziem w Wilnie
Będziem hulać po Kijowie.**

Poeci listopadowi w swych utworach podkreślali również poczucie wyższości Polaków w stosunku do Rosjan, które wypływało ze świadomości szlachetnych pobudek walki „o swoje”, wyzutej z piętna zaborczości. Znajdowało to wyraz w słowach Stefana Witwickiego:

**Krwi nie wołamy, zdobyczy nie chcemy,
Nie chcemy mordów, do łupiestw niezdolni
Tylko odzyskać ojczyznę pragniemy
Tylko być wolni.**

Poeci opiewający w swych utworach zwycięstwa Polaków milkną wobec klęski. Na uwagę zasługuje wiersz Kazimierza Brodzińskiego, w którym opisał przyjęcie, wydane ku czci



powstańców 12 czerwca 1831 roku przez Gwardię Narodową. Kazimierz Brodziński napisał:

**Już nam ręki nikt nie poda,
Umilkły narodów prawa - święta sprawa
Naszą siłą - tylko zgoda,
Naszym skarbem - święta sprawa**

Starł się on wpoić we wszystkie serca Polaków uczucia zgody, wzajemnego zrozumienia i pojednania. W innym wierszu Brodziński patrząc na zwycięstwo Rosji, pytał:

**Boże, Boże, gdzieś się podział
Sławny niegdyś nasz obrońca ?
Któż się, Tobie służąc, spodział,
Że do tego przyjdzie końca.**

Franciszek Kowalski w wierszu pt. Requiem wspominał przełomowy moment oblężenia Zamościa, kiedy to wrócili wysłani oficerowie, którzy - udali się do Warszawy i dalej, by się naocznie przekonać o klęsce powstania. Wkrótce, 22 października 1831 roku Zamość podał się przeważającym siłom rosyjskim.

Poeta analizując przyczyny klęski, pyta:

**W cóż się dzisiaj obróciły
Nasze trudy, nasze znoje
Naszej krwi wylane zdroje..**

Dalej czytamy:

Zdrada niszczyła wszystkie nasze prace.

Dla Adama Mickiewicza upadek powstania listopadowego nie stanowił końca walki. Rozpoczął on intensywną twórczość pisarską, której owocem są wiersze nawiązujące do wydarzeń 1830 - 31 roku. Najgłośniejszym z nich stał się poemat pt. Reduta Ordona. Na podstawie opowiadania żołnierza - Stefana Garczyńskiego - przedstawił z ogromną siłą poetyckiego wyrazu jeden z ostatnich momentów obrony Warszawy i jej poddanie się. Ogień artylerii, atak wojsk i zdobycie reduty opisał w sposób obrazowy. Moment opuszczenia kraju i złożenia broni przez powstańców znalazł głównie odbicie w poezji Wincentego Pola, Stefana Garczyńskiego i Seweryna Goszczyńskiego.

Wincenty Pol w wierszu pt. «Sławny ułan pod Brodnicą» przedstawił żołnierza będącego wyrazicielem całej rzeszy wojskowych emigrantów, który:

**O lancę tłukł głową,
Chorągiewkę zdarł w dwoje
I lzy otarł poławą
I zawiązał garść ziemi
Drugą ranę owinął
I w świat ruszył z młodszemi
I jak wszyscy, gdzieś zginął...**

Natomiast wiersze: Wchodząc do Prus Stefana Garczyńskiego i Wyjście z Polski Seweryna Goszczyńskiego dają wyraz uczuciom wszystkich wychodźców wyrażając głębokie upokorzenie żołnierzy, którzy bez walki oddają broń, by zachować życie.

Grabowo. Waldyki.pl

Strona dla dzieci

Przygotowała Alicja Wermińska.



UCZYMY
SIĘ
POLSKIEGO

Styczeń

Nowy Rok zawitał wreszcie
stary sobie poszedł.
Co tam rośnie w mrozach stycznia?
Dzień rośnie po trosze!

Wróbelkowi serce rośnie,
że wiosny doczeka,
choć jeszcze droga do niej
mroźna i daleka.

Rosną w styczniu zaspy śniegu,
że wóz w nich ugrzeźnie,
a na szybach rosą srebrne
liście i gałęzie.

Więc na inne pory roku,
nie patrzy zazdrośnie
mroźny styczeń: bo w nim także
mnóstwo rzeczy rośnie!

Luty

Często w nim bywają jeszcze
mrozy trzaskające,
za to jest w całutkim roku
najkrótszym miesiącem.

Lecz nie robi nam nic złego
mroźny koniec zimy,
nakarmimy głodne ptaki,
w piecu napalimy.

Szczerzy luty zęby sopli,
wszystko mrozem ściska.
Niech tam sobie! Wkrótce
przyjdzie «kryśka na Matyska».

Gdy obuję ciepłe buty
i gdy kożuch włożę,
niech tam sobie mroźny luty
sroży się na dworze.



Przysłowia o zimie

- Miesiąc styczeń - czas do życzeń.
- Bój się w styczniu wiosny, bo marzec zazdrośny.
- Kiedy styczeń najmroźniejszy, tedy roczek najplodniejszy.
- Zima wieje, mróz się śmieje.
- W zimie: komin nam ojcem, fajerka matką, kożuch dobrodziej, a zapiecek chatką.
- Gdy mróz w lutym ostro trzyma, wtedy jest niedługa zima.
- Zima starym dokucza, a młodych naucza.

Strona językoznawcy

O języku dobrze i złe

Szczególna łaska

Na szczęście odeszła epoka sowieckiego totalitaryzmu. Na nieszczęście zostały w świadomości społecznej liczne relikty tamtego systemu.

Pomówmy zatem o funkcjonalnych i sytuacyjnych znaczeniach przydawanych w tamtym ustroju takim czasownikom, jak: *dać, dawać oraz brać, dostać, dostawać, otrzymywać*.

Wszyscy doskonale pamiętamy, jak one funkcjonowały w tamtej rzeczywistości:

- Co tu dają? – czyli: Co tu sprzedają za nasze, często niemałe pieniądze!

- Dostałam dziś piękny schab! – czyli: Udało mi się kupić schab za moje ciężko zarobione pieniądze!

- Dawali po dwa kawałki mydła. Wzięłam. – czyli: W wielkim trudzie udało się znaleźć sklep, w którym było mydło, wystać je w kolejce i z łaski sklepu i władzy móc kupić za własne pieniądze aż dwa kawałki!

- Jak dają, to trzeba brać! – czyli: Należy wydawać swoje pieniądze, nawet na rzeczy, które nie są potrzebne, ale z myślą o tym, że taka okazja może się już nie powtórzyć!

- Dawali tylko 36. numer, ale ludzie brali! – czyli: „Rzucano” do sprzedaży, a ludzie zadowoleni wydawali pieniądze, nawet na rzeczy o wątpliwej przydatności.

- Dostałem talon na samochód! Dostałem przydział na mieszkanie! – w takich sytuacjach mogła być sytuacja dwojaka: czyli: Należało kupić za duże pieniądze (przeważnie w części pożyczane) owe dobra, przyznane w drodze łaski, albo należało również zapłacić (choć nie zawsze), zwykle symboliczne sumy i w rozliczeniu oddać się do dyspozycji „dobroczyńcom”.

Kiedyś – w okresie Polski kolejkowej – znajomy Anglik powiedział: „Po co stać w kolejce i czekać, żeby dali, skoro można kupić za pieniądze bez kolejki?” Logiczne wydawałoby się stwierdzenie, ale świadczące o nieznajomości realiów (ta wypowiedź nie była żartem).

Zdumiewające, że jeszcze dzisiaj, choć tak wiele się zmieniło, nadal wielu Polaków używa tych samych sformułowań i tak samo przypisuje wspomnianym czasownikom szczególne znaczenia sytuacyjne.

Świadomość ludzi i wynikające z niej zachowania językowe to sfery naszego istnienia bardzo odporne na zmiany – czasem szczególnie, kiedy indziej przeciwnie.



Język i ekonomia

W XX stuleciu, zwłaszcza w jego drugiej połowie, silnie zaznaczyła się w języku polskim tendencja do „ekonomiczności”, to znaczy: wyrazić jak najwięcej przy jak najmniejszej liczbie środków językowych. Częściej niż dawniej tworzy się formy jednowyrazowe zamiast używanych wcześniej określeń dwuwyrazowych. Np. *podstawówka*, *zerówka*, *klasówka*, *krańcówka* zamiast *szkoła podstawowa*, *klasa zerowa*, *praca klasowa*, *przystanek krańcowy*.

Innym przejawem dążności do językowej oszczędności jest tworzenie rozmaitych sylabowców i skrótowców, zwłaszcza w nazwach własnych instytucji, urzędów, stowarzyszeń, partii politycznych itp. Na tle tej ostatniej tendencji zaistniało zjawisko szczegółowe, które trzeba omówić.

Od wieków polszczyzna gromadzi wyrazy obcego pochodzenia, których częścią składową jest *aut(o)-*, z greckiego *aut(o)-*, a to z *autós*, „sam”. Mamy bardzo wiele takich formacji, jak np. *autobiografia* „opis własnego życia”, *autograf* „własnoręczny podpis”, *automat* „urządzenie, które po uruchomieniu samoczynnie wykonuje określoną czynność”, *autosugestia* „sugestia w stosunku do siebie samego” itd. Należał tu

właśnie wyraz *automobil*, co dokładnie zostało oddane przez polski – *samochód*.

W dążności do skrótów utarła się forma *auto* jako synonim wyrazów *automobil* i *samochód*. Tym samym powstało wtórne znaczenie części *auto-*, która zaczęła funkcjonować jako samodzielny wyraz, będący nazwą określonego rodzaju pojazdu. Co więcej, wyraz *auto* „*automobil*, *samochód*” zaczął tworzyć nowe złożenia, do których wchodzi znowu jako jeden ze składników. Bodaj pierwszym z takich złożzeń stała się *autostrada* (z wł. *auto+strada* „droga, ulica”).

W ostatnich latach w Polsce, gdy mnożą się rozmaite przedsiębiorstwa usługowe, wyraz *auto* jako częśćka złożzeń (wchodzących w skład nazw tych przedsiębiorstw) jest używany bardzo często, jednak w zupełnie odmiennym niż pierwotne znaczeniu. Mamy więc: *autoregulacja*, *autoholowanie*, *autoogumienie*, *autobiznes*, *autoserwis*, *automyjnia*, *autolakiery*, *autoopony*, *autobieżniki* itp.

W potocznym obiegu te nowe złożenia funkcjonują jako oczywiste i tylko świadomych pochodzenia i pierwotnego znaczenia członu *auto-* bawią takie twory, jak *autoregulacja*, a zwłaszcza *autoholowanie*!

Kwiryna Handke.

Kalendarz najważniejszych polskich świąt, rocznic i zwyczajów**Styczeń****1 I – Nowy rok**

Pierwszy dzień nowego roku był w Polsce zawsze dniem wolnym od pracy, świętem kościelnym (M. B. Świętej Rodzicielki) i państwowym. W polskiej tradycji 1 stycznia był dniem kolędowania, składania sobie życzeń i obdarowywania prezentami. W tym dniu musiał być hojny przede wszystkim król dla swoich doradców, pan dla służby i rodzice dla dzieci. Do naszych czasów przetrwał zwyczaj składania noworocznych życzeń i w niektórych regionach kraju, zwłaszcza na wsi zwyczaj kolędowania. Po Nowym Roku zaczynają się zwykle wizyty duszpasterskie w polskich domach.

6 I – Święto Objawienia pańskiego – Trzech Króli

Uroczystość Trzech Króli to jedno z najstarszych świąt chrześcijańskich. Jest obchodzone od IV wieku i przypomina trzech mędrców ze Wschodu Kaspra, Melchiora i Baltazara, którzy przybyli do Betlejem, by złożyć hołd nowonarodzonemu Jezusowi, uznając w ten sposób jego boskość. W Polsce 6 styczeń jest dniem wolnym od pracy. W Kościele kapłan święci tego dnia krede, którą potem wierni piszą na drzwiach swojego domu trzy pierwsze litery królewskich imion – K+M+B i aktualną datę. Taki napis na drzwiach, to znak rozpoznawczy katolickiego domu. W święto Trzech Króli od najdawniejszych czasów chodzili po domach kolędnicy przebrani za królów i ten zwyczaj przetrwał w wielu miejscowościach aż do naszych czasów. W dawnej Polsce dzień Trzech Króli był zakończeniem tzw. godów, czyli świątecznego rodzinnego ucztowania i zapraszania gości, a jednocześnie stanowił początek hucznych zabaw karnawałowych. Podobnie jest w czasach współczesnych. W styczniu bawią się w Polsce wszyscy; dzieci na zabawach choinkowych, młodzież na dyskotekach i tradycyjnych studniówkach (tradycyjnych balach organizowanych przez uczniów klas maturalnych na 100 dni przed maturą), dorośli na zabawach i balach organizowanych przez różne instytucje.

21 I – Dzień Babci**22 I – Dzień Dziadka**

Dzień Babci i Dziadka nie ma w Polsce zbyt długiej tradycji. Spopularyzowały go w połowie lat sześćdziesiątych XX w. środki masowego przekazu. Obecnie ten dzień jest szczególnie uroczyste obchodzony w przedszkolach i szkołach, w klasach młodszych, gdzie przygotowuje się programy artystyczne i organizuje się spotkania z babciami i dziadkami.

22/23 I – Rocznica wybuchu Powstania Styczniowego

Rocznica powstania styczniowego, które wybuchło w nocy z 22 na 23 I 1863 r. to jedna z ważnych rocznic narodowych. Dawniej obchodzona była bardzo uroczyste, zwłaszcza w okresie międzywojennym, kiedy żyli jeszcze uczestnicy tego powstania. Obecnie obchody ograniczają się do okolicznościowych audycji telewizyjnych (i to nie zawsze) artykułów w prasie, informacji w gazetkach szkolnych itp.

Luty**2II – Święto Ofiarowania pańskiego – matki Boskiej Gromniczej**

2 II to dzień Ofiarowania Pańskiego, w tradycji polskiej nazywany powszechnie świętem matki Boskiej gromniczej. Jest to święto kościelne, wspomnienie pewnego wydarzenia, które miało miejsce w 40 dni po narodzeniu Chrystusa. W tym dniu Maryja, matka Jezusa, zgodnie z ówczesnym obyczajem izraelskim przyniosła do świątyni jerozolimskiej swojego, nowonarodzonego syna, by go ofiarować Panu Bogu, a sama poddała się obrzędowi Oczyszczenia.

W kościele katolickim od najdawniejszych czasów święci się w tym dniu świece, które potem wierni zanoszą do domu i zapalają w chwilach zagrożenia, przede wszystkim w chwili śmierci członka rodziny. Świeca ta miała również chronić przed uderzeniem pioruna – gromu, stąd jej nazwa – gromnica i nazwa święta – matki Boskiej Gromniczej.

14 II – Dzień Zakochanych – Walentynki

Dzień Zakochanych popularnie zwany „walentynkami” to zupełnie nowy zwyczaj, który przywędrował do Polski z państw zachodnich i ze Stanów Zjednoczonych na początku lat 90-tych XX w. Stał się w pewnym sensie symbolem amerykanizacji życia po obaleniu komunizmu i dlatego duża część społeczeństwa (zwłaszcza tego starszego) nie akceptuje tego święta. „Walentynki” zostały spopularyzowane przez środowiska marketingowe i handlowe, bo wiąże się z produkcją i sprzedażą dużej ilości gadżetów, pocztówek, kwiatów i upominków, którymi zakochani obdarowują się w tym dniu.

Nazwa „Walentynki” pochodzi od imienia patrona wszystkich zakochanych, biskupa Walentego, żyjącego w III w. w starożytnym Rzymie.

Druga połowa lutego – Ostatki

W drugiej połowie lutego kończy się zwykle karnawał, chociaż zdarza się to czasem wcześniej, a czasem nieco później, w zależności od tego, kiedy zaczyna się Wielki Post. Ostatnie dni karnawału, tzw. „ostatki” zaczynają się od „tłustego czwartku”, czyli ostatni czwartek karnawału i trwają do wtorku włącznie. „Tłusty czwartek” zawdzięcza swoją nazwę tłustym potrawom, które należy w tym dniu jeść. Polska tradycja nakazuje, by były to przede wszystkim pączki. Każdy musi w tym dniu zjeść przynajmniej jednego pączka. W przeciwnym razie nie będzie mu się w życiu wiodło. Zgodnie z tradycją kolejne dni, aż do wtorku, również należy wykorzystać na dobre jedzenie i dobrą zabawę, bo od środy zaczyna się Wielki Post. W dawnej Polsce odbywały się w tym czasie bardzo huczne kuligi, wesela, chrzciny, zaręczyny i inne zabawy. Obecnie, Polacy spędzają ostatnie dni karnawału najczęściej w domu, na małych, kameralnych spotkaniach towarzyskich.

Środa Popielcowa

To pierwszy dzień Wielkiego postu. W tym dniu obowiązuje ścisły post, a w kościołach odprawia się nabożeństwo pokutne, podczas którego kapłan posypuje głowy wiernych popiołem. Stąd też wywodzi się nazwa tego dnia – Popielec lub Środa Popielcowa.

В сузір'ї великих

МИКОЛА КОПЕРНИК

У часи, коли жив Коперник, існувала традиція називати себе або брати прізвище від назви населеного пункту чи місцевості, де мешкала людина або звідки було її родинне коріння. Тому цей нащадок вихідців з сілезького краю мав відповідне прізвище, котре й прижилося у світовій культурі згідно з його латинським відповідником: Ніколаус Копернікус (*Nicolaus Copernicus*).

Більшість дослідників життя Коперника вважає, що його прізвище походить від місцевої назви рудокопів, копачів, котрі видобували мідь, — **copper-mining**. Є й інше трактування походження прізвища «Коперник» — від назви рослини кріп, яку в цій місцевості масово вирощують і називають «koperek» або «kopernik».

Сам Микола Коперник не приділяв великої уваги граматиці і орфографії написання свого імені та прізвища, через того часні суспільні звичаї і не усталені письмові форми. Прізвище «Коперник» вперше з'явилося в Сілезії у XIII столітті і писалося по-різному латиницею в місцевих документах. Саме 1480 року в торунських книгах вперше трапляється ім'я та прізвище його батька — **Нікласа Копперника** (*Niclas Koppernigk*). Натомість в Краковських купецьких книгах він підписувався як **Ніколаус Ніколай** з Торуня (*Nicolaus Nicolai de Torunia*). А вже 1496 року в Болоньї він, вступаючи до колегіуму, поставив такий підпис: Домінус Ніколаус Копперлінк де Торн — IX грошен (*Dominus Nicolaus Kopperlingk de Thorn — IX Groschen*). У перекладі українською це означає «пан Ніколаус Копперлінк з Торуня — 9 грошів».

У Падуї Коперник підписався **Ніколаус Копернік** (*Nicolaus Copernik*), пізніше — **Коппернікус** (*Coppernicus*), натомість на автопортреті, копія якого знаходиться нині в Ягеллонському університеті, стоїть автограф самого вченого — **Н. Копернік** (*N. Copernic*). Свої астрономічні праці він підписував іменем **Коппернікус** (*Coppernicus*), з двома «п» (так само і в 23 документах з 31 збереженого). А вже пізніше він вживав тільки одне «п», і на титульному аркуші його праці «De revolutionibus, Rheticus» опубліковано ім'я (у родовому відмінку) **Ніколай Копернік** (*Nicolai Copernici*). Вочевидь на всі ці варіанти його прізвища мали вплив французька, італійська і латинська мови. Польська мова тоді ще не сформувалася, як загальнонаціональна.

РАННІ РОКИ І РОДИНА

Народився в місті Торунь/Торн (пол. Toruń, нім. Thorn, Куявія) в бюргерській сім'ї торговця міддю родом з Клепарова та урядового службовця, котрого звали, як і сина, *Nikolas Koppernigk*; мати звалася Барбара Ватценроде (нім. *Barbara Watzenrode*) й була донькою багатого купця з Торуня. Миколай у родині був най-

молодший, мав брата Андрія (згодом каноніка у Вармії) та сестер Барбару і Катерину. Барбара (на честь своєї матері) пішла в монастир, Катерина вийшла заміж і мала 5 дітей, а Миколай Коперник, дуже прив'язаний до своїх небожів, піклувався про них до кінця життя. Сам він не мав ні дружини, ні дітей. Коли малому Ніколаусу було 10 років, помер його батько, і турботу про виховання сироти взяв на себе його дядько по матері, єпископ Вармійський Лукас (Лукаш) Ватценроде-молодший (нім. *Lukas Watzenrode*, 1447-1512).

БАТЬКО І ЙОГО РОДИНА

Батька та його родину дослідники вважають уродженцями одного з сіл на півдні Сілезії, поблизу містечка Ниса (Neiße). Це село називали, з різними мовними варіаціями, — Коперник, (*Kopernik, Köppernig, Köppernick*), і нині воно має схожу назву — Коперники (*Koperniki*). В XIV столітті члени родини почали роз'їжджатися по різних сілезьких містечках. У тодішній столиці Польщі — Кракові, вони з'явилися 1367 року, а в Торуні — 1400 року. Таким чином батько Коперника, теж Ніклас Коперник (ймовірно, син Яна Коперника), потрапив до Кракова.

Коперника назвали на честь його батька. Той фігурував у торговельних книгах як заможний католицький купець, що продавав мідь — переважно в тодішньому Данцигу (теперішній Гданськ). Він переїхав з Кракова в Торунь близько 1458 року, щоб бути якнайближче до ринків збуту міді та на перетині торговельних шляхів і доступної для перевезень річки Вісла. По приїзді в Торунь купця Нікласа захопила політика, оскільки Сілезія та Торунь були втягнуті в тринадцятилітню війну (1454-66), де з одного боку була Прусска конфедерація (вона складалася з союзу пруських міст — їх дворянства і духовенства), а з іншого боку — Тевтонський орден, який володів тоді тим прусько-сілезьким регіоном. Безпосередньо завдяки сприяння Королівства Польського прусам вдалося добитися визволення, і вони перейшли під опіку Польщі — сут-

теву роль у вдалих перемовинах відіграв саме Ніклас. Але часті поїздки, роз'їзди, фінансово-політичні проблеми — остаточно підірвали здоров'я Коперника-старшого.

Ніколаус Коперник-старший одружився з двадцятилітньою прусачкою Барбарою Ватценроде, будучи вже доволі зрілим (близько 35 років), між 1461 і 1464 роками. І майже через 20 років, між 1483 і 1485 роками, він помер. Після його смерті опікуватися молодшим з Коперників взявся брат Барбари — Лукас Ватценроде-молодший, котрий замінив хлопцеві батька, дав йому високу освіту та просував по службі.

ЮНАЦТВО ТА СТУДІЇ КОПЕРНИКА

1491 — вступив до Краківського університету, де вивчав математику, медицину і богослов'я, але вже тоді його найбільшу увагу і зацікавленість привернула астрономія. На той час астрономію у Краківському університеті викладав відомий український вчений Юрій Котермак.

Закінчивши університет (1494), Ніколаус готувався піти по стопах свого дядька — стати священником. Задля цього у 1497 році поїхав до Італії, де вступив до Болонського університету. Крім теології, вивчав також світські науки — право, давні мови, математику і свою улюблену астрономію.

1500 — покинув Болонью і переїхав до Риму. Згодом на якийсь час навідався на батьківщину, але знову поїхав на навчання до Італії — на цей раз до Падуї, де вивчав переважно медицину.

1503 — закінчив освіту, склавши у Феррарі іспити і здобувши диплом та вчений ступінь доктора канонічного права. Того ж року повернувся на батьківщину.

КАР'ЄРА КОПЕРНИКА У ПОЛЬЩІ

1507 — став не лише секретарем, а й особистим лікарем і довіреною особою свого дядька єпископа, а 1510 року — каноніком Вармійської дієцезії. Ці роки (до 1512) Коперник жив у єпископському замку свого дядька, Лідзбарку-Вармінському, де продовжив свої астрономічні дослідження, одночасно викладаючи у Кракові.

1512 — помер дядько, єпископ Лукаш. Коперник переїхав до Фромборка, невеликого містечка на березі Вісли, де служив каноніком, проводячи далі свої дослідження. Тут же він починає писати свій *magnum opus* про нову модель будови всесвіту, задум та ідеї якої визрівали, ймовірно, ще на початку 1500-х рр.

Наполегливо працював над трактатом, ретельно перевіряючи кожний розрахунок. Чутки про його працю та ідеї почали поширюватися по всій Європі. Папа

Лев X запросив Коперника взяти участь у підготовці календарної реформи (1514), але вчений відмовився (саму реформу здійснено лише 1582 року).

Католицька церква, яка в той час найбільше переймалася боротьбою з Реформацією, спочатку поставилася поборюючи до діяльності Коперника, але провідники протестантизму (Мартін Лютер і Меланхтон), перебуваючи в Німеччині, локально ближче до Коперника (а отже, до джерел чуток про нову *Коперникову астрономію*), відразу сприйняли її вороже.

Крім теоретичних досліджень, до заслуг Коперника в цей час належать проектування і будівництво гідравлічної машини у Фромборку, що постачала в будинки воду, а також запуск польського монетного двору. Крім того, Коперник вів пос-

тійну лікарську практику, зокрема борючись з епідемією 1519 року.

Коперник також брав активну участь у боротьбі з Тевтонським Орденом — під час польсько-тевтонської війни (1520-22) він організував успішну оборону дієцезії від тевтонців, а згодом (1524) брав участь у мирних переговорах, наслідком яких стало проголошення території Тевтонського ордену герцогством Пруссії у васальній залежності від Польського королівства.

ОСТАННІ РОКИ ЖИТТЯ

З 1531 року Коперник майже не брав участі у громадському житті (виняток — безкоштовна медична допомога), цілково присвятивши себе роботі над книгою.



Вірним помічником і асистентом Коперника в цей час була *Pemik*. Ще до видання трактату, яке було кінцевою метою, Коперник поширив серед знайомих короткий виклад своєї праці, відомий як «Малий коментар» (лат. *Commentariolus*).

1542 — стан здоров'я Коперника різко погіршився — його розбив параліч.

24 травня 1543 року, маючи 70 років, Миколай Коперник помер внаслідок інсульту.

Місце поховання Коперника довгий час було невідомим, але 2008 року з допомогою аналізу ДНК вдалося з'ясувати, що вчений похований у кафедральному соборі міста Фромборка (Польща).

НАУКОВА ДІЯЛЬНІСТЬ КОПЕРНИКА ТА ЇЇ ЗНАЧЕННЯ

Свою найголовнішу працю, базовану на узагальненні власних тривалих спостережень і підрахунків, «Про обертання небесних сфер» (лат. *De revolutionibus orbium coelestium*) Микола Коперник опублікував після довгих сумнівів у рік своєї смерті (1543).

У цій роботі вчений постулював зовсім нове розуміння місця Землі і, разом з тим, людини у Всесвіті, виступивши творцем геліоцентричної теорії світу.

Стара геоцентрична теорія облаштування всесвіту, яку сформулював грецький астроном Птолемей у II ст. по Р. Х., розглядала Землю як центр світобудови і була панівною серед учених і теологів. Основну думку Коперника коротко викладено на його пам'ятнику у Варшаві: *Solis stator; Terrae motor* («Він зупинив Сонце, зрушив Землю»).

Довга затримка з публікацією його книги не пов'язана, як це часом стверджується, з побоюваннями переслідувань з боку Церкви, бо єпископ Гідеман Гізе, кардинал Миколай Шенберг, як і учень Георг Йоахім Ретік, давно були знайомі з його теорією і наполягали на публікації книги. Сумніви Коперника були пов'язані з інтуїтивними відчуттями деяких хиб його теорії, переобтяженої зайвими подробицями.

Книга Коперника латинською вийшла накладом 1000 примірників у Нюрнберзі з анонімною передмовою, складеною, найвірогідніше, без відома Коперника, де викладені теорії оголошено суто математичними гіпотезами, зручними для обчислень.

Згодом трактат перевидано в Базелі (1566). В 1616 році Ватикан вніс книгу Коперника у перелік заборонених (в ньому вона значилась до 1828 року). Втім, це не завадило її перевиданню вже у наступному (1617) році в Амстердамі та всім далішим передрукуванням. Кілька розділів «Про колові рухи...» присвячено питанням плоскої і сферичної тригонометрії.

uk.wikipedia.org



Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania "Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2013 r."

The project is co-financed from the funds granted by the Ministry of Foreign Affairs in the competition for the public task "Cooperation with Polish Diaspora and Poles Abroad in 2013."

POLSKI INFORMATOR ŻYTOMIERZA I BERDYCZOWA

Radio Żytomierz

- Co miesiąc, w każdą pierwszą sobotę miesiąca o godzinie 20:00, można słuchać półgodzinnej audycji w języku polskim w Radiu Żytomierz (radio kablowe).

Telewizja Żytomierz dla Polaków

- Program ŻOZPU „Polacy Żytomierszczyzny” ukazuje się cotygodniowo w niedzielę o 12:30 w języku polskim, w poniedziałek o 18:30 w języku ukraińskim.
- Autor Olga Kolesowa. www.zozpu.zhitomir.net;
- TRK „Sojuz-TV” transmituje TV Polonia codziennie od 13:00 do 18:20.

Polskie stowarzyszenia w Żytomierzu

- *Dom Polski w Żytomierzu*, ul. Czerniachowskiego, 34 b, tel. (0412) 24-34-22, Dyrektor Irena Perszko, godziny pracy – codziennie (prócz niedzieli) od 9:00 do 18:00.
- *Obwodowy Związek Polaków Ukrainy* m. Żytomierz, ul. Czerniachowskiego, 34b
- Prezes Wiktoria Laskowska-Szczur, tel. 80971998308.

- *Stowarzyszenie Nauczycieli Polonistów Żytomierszczyzny*,

Prezes Mirosława Starowierow.

Adres: 10020 Żytomierz ul. Michajłowska, 15. Tel. (0412) 37-46-75.

- *Towarzystwo Kultury Polskiej na Żytomierszczyźnie im. J.I.Kraszewskiego*, Przewodniczący Jerzy Bagiński, tel. domowy (0412) 37-89-97.

- *Polskie Naukowe Towarzystwo w Żytomierzu*, ul. Czerniachowskiego 34b, Prezes Irena Baładyńska, tel. (+38067) 4121570; e-mail: ptnz@ptnz.org.ua.

Polskie stowarzyszenia w Berdyczowie

- *Berdyczowskie Polskie Stowarzyszenie Wspierania Przedsiębiorczości*, Prezes Aleksander Rudnicki, ul. L. Karastojanowej, 22, tel. (04143) 4-18-30.
- *Berdyczowski Oddział Związku Polaków Ukrainy*, Prezes Larysa Wermińska, ul. Puszkina 46, tel. (04143) 2-23-78.
- *Berdyczowskie Rejonowe Stowarzyszenie Polaków «Rodzina»*, Prezes: Ała Gryniewicz, ul. Lenina, 43/36, 13300 Berdyczów, tel.: +38 (097) 956-60-76, e-mail: walentyna159@mail.ru.

Msze w języku polskim w Żytomierzu

- Katedra Św. Zofii – msze św. w j. polskim w dni powszednie są o godz. 7:30 i o 8:00 z kazaniem; w niedzielę – o godz. 8:00 i 12:00.
- Kościół oo. Bernardynów pw. św. Jana z Dukli – codziennie 7:00, w niedziele 7:00, 9:00, 13:30.

Msze dwujęzyczne – częściowo w języku polskim, częściowo po ukraińsku w Berdyczowie

- Kościół w Klasztorze Karmelitów Bosych – w niedziele 7:30, 9:00, 10:30, 17:00, codziennie 8:00 i 18:00.
- Kościół św. Barbary – codziennie 8:00, 18:00, niedziele 8:30, 10:00, 12:00, 13:30, 18:00.
- Kaplica ul. Czudnowska – niedziele 18:00.

Polskie Radio Berdyczów. Organizacja społeczna „Polskie Radio Berdyczów” przygotowuje i nadaje w piątki o godz. 19.00 na antenie berdyczowskiej stacji radiowej Live102,0 FM polskojęzyczną audycję „Polska Bliżej”. Redaktor naczelny Jerzy Sokalski. Tel. + 38 (067) 941-65-70, e-mail: polskieradioberdyczow@gmail.com; www.livefm.com.ua

(Przepraszamy za wszelkie braki i nieścisłości w naszym informatorze. Wszystkich zainteresowanych prosimy o nadsyłanie informacji na temat swoich organizacji, imprez polskich itp. Redakcja)

Mozaika Berdyczowska

Wydaje: Rada Berdyczowskiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie (obwód żytomierski).

Redaguje zespół w składzie:

- **Larysa Wermińska** – redaktor naczelny
- **Piotr Kościński** (Warszawa) – dyrektor ds. wydawniczych i programowych
- **Walentyna Kolesnik** – sekretarz odpowiedzialny
- **Wasył Zacharczuk** – opracowanie graficzne i techniczne
- **dk.Jacek Pawłowicz** – korekta
- **Stanisław Rudnicki** – opracowanie witryny internetowej e-mail: admin@mozberd.com.ua
- **Alicja Wermińska** – kurier

Adres redakcji: **Ukraina, 13312 Berdyczów, ul. Puszkina 46,**
tel.: **(380 4143) 2-23-78,**

www.mozberd.com.ua

e-mail:

p.koscinski@rzeczpospolita.pl,
werminska@gmail.com

Zapraszamy wszystkich chętnych do nadsyłania listów i artykułów, ale informujemy, że za zamieszczone materiały nie wypłacamy honorarium (redakcja pracuje społecznie), a tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

«БЕРДИЧІВСЬКА МОЗАЙКА»

(польською мовою)

Благодійна культурно-освітня газета.
Виходить кожних 2 місяці.

Видавець – Рада Бердичівського Відділення Спілки Поляків України

Зареєстрована 25 квітня 1995 року Житомирським обласним управлінням по пресі, свідоцтво про реєстрацію серії ЖТ № 70.

Наша адреса: м.Бердичів, вул. Пушкіна, 46. Тел. 2-23-78.

Надруковано на КП «Поліграфічна фабрика» м.Бердичів, вул. Котляревського, 2.

Тираж 1000 примірників.
2,5 друкованого аркуша.